

Aleksander Zawadzki przyjął przedstawicieli Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP)

26 bm. przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął przedstawicieli prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Na wstępie rozmowy prezes PAN, prof. dr Tadeusz Kotarbiński złożył Aleksandrowi Zawadzkiemu serdeczne gratulacje z okazji ponownego wyboru na przewodniczącego Rady Państwa.

Aleksander Zawadzki okazując duże zainteresowanie dla poruszanych spraw podzielił całkowicie zdanie prezesa PAN o konieczności dalszego podnoszenia roli nauki polskiej w rozwiązywaniu wszystkich — a zwłaszcza gospodarczych — zadań, jakie stoją przed naszym krajem, głównie w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i na Ziemiach Zachodnich.

J. Hegen ambasadorem NRD w Polsce

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że nowym ambasadorem NRD w Polsce mianowany został Józef Hegen, dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. W poniedziałek Hegen został przyjęty przez prezydenta NRD Pieckę.

1 SESJA SEJMU PRL (20. II. 1957 r.)



Prezydium Sejmu (od prawej) wicemarszałek Zenon Kliszko, marszałek Czesław Wycech i wicemarszałek Jerzy Jodłowski.

Sejm polskiej techniki zakończył obrady

WARSZAWA (PAP)

W trzecim ostatnim dniu Kongresu Inżynierów i Techników Polskich przewodniczący posiedzenia plenarnego Kongresu — Tadeusz Rumanstorf odczytał pismo przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych

Z londyńskiej sesji UZE

LONDYN (PAP)

We wtorek zebrała się w Londynie rada Unii Zachodnio-Europejskiej.

Głównym tematem obrad jest zamierzone przez rząd brytyjski zredukowanie jego sił zbrojnych w Niemczech Zachodnich z 77 tysięcy do 50 tysięcy ludzi, jak również zmniejszenie liczby samolotów wojskowych stacjonujących w Niemczech. Dowódca naczelny sił zbrojnych NATO generał L. Norstad wypowiedział się przeciwko projektowi brytyjskiemu.

Cena 50 gr

Nakład 96 750



Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 27 II 1957

Nr 49 (4069)

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

Premier Cyrankiewicz przedstawił program i skład nowego rządu

A więc znów falanga fotoreporterów, telewizja, wypełnione publicznością, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i dziennikarzami łożę. Drugie posiedzenie plenarne nowego Sejmu wzbudziło szczególne zainteresowanie. Zrozumiałe: Pomijając bowiem przewidziane w programie sprawozdanie komisji mandatowej — głównym i jedynym punktem wczorajszych obrad było oświadczenie prezesa Rady Ministrów w sprawie składu i programu nowego rządu.

Kilka minut po godz. 16 premier Cyrankiewicz samotnie zaśladał na ławie rządowej, w chwilę potem marszałek Wycech w asyście wicemarszałków: Jodłowskiego i Kliszki otworzył plenarne posiedzenie. Na wstępie marszałek przypomniał Izbie, iż 5 bm. zmarł Wincenty Baranowski, zasłużony działacz ludowy, b. poseł i b. minister. Sejm uczcił pamięć zmarłego chwilą ciszy, po czym Cz. Wycech stwierdził wygaśnięcie mandatu W. Baranowskiego. Następnie przedstawił porządek dzienny obrad.

Mieczysław Bogusławski, przewodniczący komisji mandatowej, złożył z kolei sprawozdanie. Komisja — jak stwierdził — zapoznała się z materiałami i sprawozdaniem Państwowego Komisji Wyborczej i ustaliła, że wybory do Sejmu PRL w dniu 20 stycznia br. przepr-

wadzone zostały prawidłowo i zgodnie z Konstytucją. W związku z tym pos. Bogusławski przedstawił w imieniu komisji mandatowej projekt uchwały, dotyczącej uznania przez Sejm ważności wyborów i mandatów posłów. W głosowaniu Izba wypowiedziała się jednomyślnie za powzięciem proponowanej przez komisję mandatową uchwały, po czym na trybunę sejmową wstąpił J. Cyrankiewicz.

Blisko dwugodzinne przemówienie premiera posłowie i publiczność w łożach wysłuchali z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że było ono tak zbudowane, iż prezes Rady Ministrów sprawę zmian w rządzie omówił na końcu. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Exposé premiera przyjęte zostało oklaskami.

Marszałek Sejmu ogłosił następnie przerwę w obradach plenarnych do godz. 17 dnia dzisiejszego.

W godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego odbywały się zebrania posłów bezpartyjnych oraz katolickich. Ci pierwsi zebrali się pod przewodnictwem pos. Osmańczyka, przy czym tematem obrad było uchwalenie zupełnie luźno rozumianego regulaminu, wyłonienie reprezentacji koła, a także przeprowadzenie ankiety, który z posłów do jakiej komisji sejmowej chciałby przynależać.

Jak się okazało, najwięcej zgłoszeń było do komisji oświaty i nauki (11) i rolnictwa (9), najmniejsze zaś zainteresowanie posłów bezpartyjnych wzbudza handel i sprawy wewnętrzne. Posłowie Poznania — Z. Nowakowski i W. Kiełczewski, wyrazili gotowość działania w komisjach: wymiaru sprawiedliwości i przemysłu lekkiego — rzemiosła.

„Poselskie koło bezpartyjnych jest swobodnym zespołem posłów bezpartyjnych Sejmu PRL II kadencji. Przystąpienie do koła i wyłączenie z koła jest swobodną decyzją każdego zainteresowanego posła. Celem koła jest ułatwienie posłom bezpartyjnym spełniania ich obowiązków na terenie Sejmu.”

Drugi proces uczestników zająć w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)

Wczoraj przed sądem w Szczecinie rozpoczął się proces przeciw dalszym oskarżonym o udział w zajściach w Szczecinie 10 grudnia ub. r. Na ławie oskarżonych zasiada 5 osób: Maria Kudlej i Irena Kościńska oraz Zenon Krowczyński, Emil Soliński i Adam Szlach. Wszyscy oskarżeni odpowiadają za aktywny udział w zajściach, napad na komisariat MO, rzucanie kamieniami w milicjantów, żołnierzy KBW itp. Z pięciu oskarżonych troje nie przyznało się do winy wyjaśniając, iż tylko przyglądali się zajściom. Rozprawa przewidziana została na 3 dni. Zeznawać będzie 27 świadków.



renie Sejmu oraz ułatwienie wspól pracy z prezydium Sejmu, z klubami poselskimi, z Radą Państwa, z rządem i z komisjami. — Reprezentacja koła na życzenie członków może koordynować wystąpienia posłów na plenum Sejmu, co w niczym nie kępuje żadnego z członków koła w wypowiedzaniu się we własnym imieniu.”

— Oto zasadnicze postanowienie ramowego regulaminu, uchwalonego jednomyślnie przez bezpartyjnych posłów.

Zebrani rozszerzyli reprezentującą ich komisję (pos. pos. Bierzaniek, Fojcik, Garlicki, Korus) o dalsze nazwiska (prof.

prof. Bukowski, Hryniewiecki, Nowakowski, Szczepański oraz pos. pos. Karuga i Morawski). E. Osmańczyk rzekł się udziału w komisji.

Ponieważ rozmowy reprezentacji posłów bezpartyjnych z prezydium Sejmu w sprawie utworzenia koła nie zostały zakończone, przewiduje się ich kontynuację w najbliższych dniach.

Posiedzenie katolickiego „Znaku” (koło liczy 9 członków) odbywało się bez udziału prasy. Z wypowiedzi dr. Stommy, przew. tego zespołu wynikało, iż zastanawiano się tam nad projektem regulaminu oraz sprawą ew. udziału przedstawicieli koła w konwencie seniorów.

Do tej pory nie jest przesądzona sprawa przynależności do tego czy innego koła posłów katolickich Frankowskiego i Lubińskiego. Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji regulaminowej zostało przełożone na czwartek.

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego sprawozdawcy parlamentarni gościli u siebie marszałka i wicemarszałków Sejmu, premiera Cyrankiewicza i posłów dziennikarzy. Tradycyjna lampka wina stała pod znakiem szczerzej wymiany poglądów i serdecznej troski o dalszą dobrą współpracę pomiędzy prasą — prezydium Sejmu i rządem.

Piotr-ZYCKI

Nowy rząd hiszpański

LONDYN (PAP)

Jak podają z Madrytu agencje zachodnie, generał Franco ogłosił skład nowego rządu hiszpańskiego, w którym objął on stanowisko premiera. Ministrem spraw zagranicznych Pineaun konferował z sekretarzem stanu USA — Dullesem.

RZĄD PREMIERA MOLLETA

pobli 26 lutego „rekord długowieczności” francuskich rządów powojennych. Mollet utworzył rząd 2 lutego 1956 roku.

Nowy gabinet liczy 19 członków: wśród nich znajdują się falangiści, monarchiści i niezależni.

Kto obejmie teki ministerialne?

WARSZAWA (PAP)

Chciałbym przedstawić Wysockiemu Sejmowi — oświadczył premier Cyrankiewicz — proponowany skład rządu.

Jeżeli chodzi o wiceprezesa Rady Ministrów — nie proponujemy dotąd żadnych zmian. Proponujemy na wiceprezesa Rady Ministrów obywatela Stefana Ignara,

przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Proponujemy dwóch dotychczasowych wiceprezesów Rady Ministrów: Piotra Jaroszewicza i Zenona Nowaka.

Na przewodniczącego Komisji Planowania proponujemy Stefana Jedrychowskiego, dotychczasowego kierownika, przewodniczącego Komisji Planowania.

Na kierownika Ministerstwa Budownictwa i Ministerstwa Materiałów Budowlanych — przypominam propozycję łączenia poprzez „unię personalną” resortów — w tej chwili dopóki nie będzie uchwalona przez Sejm ustawa o połączeniu tych resortów, co mam nadzieję, nastąpi szybko — proponujemy dotychczasowego ministra przemysłu materiałów budowlanych, obywatela Pietrusiewicza.

Na ministra finansów proponujemy ob. Dietricha, dotychczasowego ministra.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — w związku z przedkładanym równocześnie projektem reorganizacji tego ministerstwa i tworzeniem komitetu do spraw gospodarki komunalnej — proponujemy tego resortu nie obsadzać, powierzając kierownictwo jednemu z wice ministrów, konkretnie wice ministrowi Sroce.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Górnictwa Węglowego, proponujemy dotychczasowego ministra Franciszka Waniolę z równoczesnym powierzeniem mu funkcji ministra energetyki, które łączymy. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, to proponujemy ob. Mariana Minora, a o Ministerstwo Handlu Zagranicznego — ob. Witolda Trampeczyńskiego.

Na ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego proponujemy dotychczasowego ministra hutnictwa, ob. Kiejstusa Zemałtisa.

Na ministra kolei i transportu drogowego — a więc na te dwa połączone resorty — proponujemy ministra kolei, ob. Ryszarda Strzeleckiego.

Ministerstwo Kontroli Państwowej nie było dotychczas obsadzone, dlatego, że już na jesieni przewidywaliśmy wnie sienie projektu ustawy o utworzeniu Najwyższej Izby Kontroli jest tam kierownikiem ministerstwa ob. Górecki, wice minister Górecki pozostanie do momentu, w którym Sejm uchwali ustawę o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli.

Na ministra kultury i sztuki proponujemy ob. Karola Kuryluka.

Na ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — ob. Dąb-Kociola, ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, dotychczasowego ministra.

Na ministra łączności ob. Jana Rabanowskiego.

Na ministra obrony narodowej — ob. Mariana Spychalskiego.

Na ministra oświaty — ob. Władysława Bienkowskiego.

Na ministra pracy i opieki społecznej — ob. Stanisława Zawadzkiego, z tym, że przewidujemy konieczność bardzo szybkiego wzmocnienia tego resortu wice ministrami ze

(Dokończenie na str. 2)

Ben Gurion uzyskał wotum zaufania

NOWY JORK (PAP)

Z Tel Avivu donoszą, że w parlamencie izraelskim zakończyła się debata nad polityką zagraniczną rządu. Wniosek opozycji o udzielenie gabinetowi Ben Guriona wotum nieufności został odrzucony.

Premier Ben Gurion wygłosił przemówienie, w którym raz jeszcze poruszył sprawę konfliktu z Egiptem. Rząd nasz — powiedział Ben Gurion — stoi na stanowisku wolności żeglugi w zatoce Akaba i popiera projekt rozlokowania sił policyjnych ONZ wzdłuż wybrzeża zatoki. Jeśli chodzi o problem Gazy, to Izrael pod żadnym względem nie zgodzi się na powrót Egipcjan na ten obszar, który zagarnął nam on 9 lat temu. Groźba sankcji nie zmusi Izraela do rezygnacji z „podstawowych zadań” — odnośnie Gazy i zatoki Akaba.

Linia wytyczona na październikowym plenum podstawą działalności rządu

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza

Poniżej podajemy najważniejsze wyjątki z oświadczenia wygłoszonego w Sejmie, w dniu 26 lutego br., przez prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Jako główne podstawowe zadanie rządu, jako organu wykonawczego władzy państwowej, widzę realizację pod kontrolą Sejmu programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, programu, który kształtował się i zwyciężył na październikowym plenum KC PZPR, programu, który znalazł pełne poparcie narodu w wyborach 20 stycznia.

Istotą działalności rządu w ostatnim okresie było realizowanie linii wytyczonej przez VIII Plenum i wynikającej z ustaw i uchwał ostatniej sesji sejmowej. Działalność rządu polegała na rozciągnięciu na jak największą liczbę odcinków tych tendencji, które są treścią uchwał VIII Plenum, a mianowicie: wprowadzenie praworządności i jawności w życie publiczne, naprawienie najgłówniejszych błędów przeszłości oraz zapewnienie korzystniejszych warunków dla pracy warsztatów produkcyjnych i dla egzystencji mas pracujących. Można rozróżnić trzy następujące kierunki działania rządu w minionym okresie:

Usprawnienie aparatu planowania i zarządzania gospodarką z tym, że obok wprowadzenia nowego elementu, jakim są rady robotnicze, akcja rządu polegała na dalszym likwidowaniu przerostów biurokratycznych i na uelastycznieniu aparatu.

Rozwój tych odcinków życia gospodarczego, które w poprzednim okresie zostały nadmierne ograniczone na rzecz przedsiębiorstw państwowych i które odewały na sobie ciężar niektórych błędów planu 6-letniego. W myśl tej tendencji auto-

nomia spółdzielczości została rozszerzona, a równocześnie zostały stworzone lub są w toku realizacji warunki niezbędne dla wzmocnienia działalności spółdzielni handlowych, mieszkaniowych i budowlanych. Inne zarządzenia dotyczące bądź to przepisów podatkowych, bądź też zaopatrywania w surowce i sprzęt, stworzyły podstawy aktywizacji rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego oraz niektórych gałęzi drobnego przemysłu prywatnego.

Na szczególne podkreślenie wreszcie zasługują zasady polityki rolnej ustalone w wytycznych opublikowanych przez KC PZPR i NKW ZSL. Ustalała ona kierunek zmian w polityce rządu wobec wsi — zmian zmierzających do wzrostu produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich, do pełnego poszanowania własności chłopskiej, do stopniowego przechodzenia w stosunkach między miastem i wsią na zasady pełnej wymiany towarowej, w szczególności przez dalszy rozwój kontraktacji, do rozwoju samorządu chłopskiego, do rozwoju spółdzielczości i zrzeszeń chłopskich, do pełnego przestrzegania dobrowolności przy wybieraniu form gospodarowania.

W odniesieniu do klasy robotniczej rząd dokonał maksymalnego wysiłku w granicach możliwości gospodarczych, regulując płace różnym jej oddziałom. Regulacja nie mogła objąć wszystkich grup robotniczych, niemniej jednak nastąpił wzrost funduszu płac i średniej płacy.

organizacyjnych. Jest wiele braków, wiele marnotrawstwa spowodowanego nie tylko obiektywnymi trudnościami. Ktoś lepiej niż sam rząd robotniczy może uporać się z tymi sprawami. W wielu zakładach młode rady robotnicze gorliwie się nimi zajęły i niewątpliwie osiągnęły poważne rezultaty. Główne zainteresowanie rad robotniczych powinno skupić się na opracowaniu planu polepszenia gospodarności zakładu, na opracowaniu środków, które zapewnią walkę z marnotrawstwem i pozwolą najlepiej wykorzystywać zdolność produkcyjną. W ten sposób rady robotnicze przyczyniają się w najsukcesowniej sposób do uzyskania funduszu zakładowego przez załogi, a jednocześnie do wygospodarowania środków dla całego społeczeństwa.

Możliwość uzyskania tzw. popularnie 13 pensji jest realna dla wielu zakładów. Nigdy jednak nie będzie kołaczy bez pracy. Załogi i rady robotnicze powinny codziennie pamiętać, że tolerowanie niegospodarności w zakładzie, obniża z każdym dniem szansę uzyskania dodatkowych korzyści materialnych dla załogi i państwa.

Szczególnie doniosłą sprawą dla uzdrowienia ekonomiki jest nieodzowna konieczność przestrzegania dyscypliny płac i skrupulatnej realizacji kontroli bankowej nad wypłatami.

kające oczywiście nie z osłabienia troski o industrializację kraju lecz z trudności materialnych oraz z konieczności zachowania środków na wzrost płac, wydatków społecznych i wzrost dochodu wsi. Plan stwarza natomiast warunki do wzrostu inwestycji ze środków własnych ludności przez lepsze zaopatrzenie wsi w materiały budowlane i maszyny rolnicze oraz przez ułatwienie dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego ludności wiejskiej.

3 Bardzo poważne, bo 16 proc. podniesienie masy towarowej dla rynku wewnętrznego, odpowiadające skutkom podwyżek i świadczeń przyznanych w roku 1956 i obecnym podwyżkom płac już dokonanych w odniesieniu do górników, podwyżce dla kolejarzy, rozszerzeniu Karty Hutniczej oraz podniesieniu dodatków rodzinnych. Ten wzrost masy towarowej uwzględniła również wzrost popytu wsi.

4 Zrealizowanie — w odniesieniu do wsi zasad programu rolnego, przyjętego przez KC PZPR i NKW ZSL. Dochody wsi przewidywane przez plan wykazują wyraźną zwiększoną, dzięki ograniczeniu świadczeń rzeczowych i podwyżce cen w ramach dostaw obowiązkowych i kontraktacji.

5 Budżet na rok 1957 zamyka się niewielką nadwyżką, a cechuje go z jednej strony zwiększenie wydatków na cele socjalno-kulturalne z drugiej zaś — zmniejszenie wydatków na wojsko i poważna kompresja nadmiernych etatów w administracji. Projekt budżetu zakłada zmniejszenie wpływów z podatku gruntowego i z podatków od rzemieślników i drobnych prywatnych przedsiębiorstw w porównaniu z wpływami 1956 roku.

Sytuacja w handlu zagranicznym w dalszym ciągu będzie trudna. Niewątpliwie poważną rolę w poprawie naszej sytuacji płatniczej odegrało porozumienie listopadowe ze Związkiem Radzieckim. Ale handel zagraniczny pracuje nadal w bardzo trudnych warunkach. Składają się na to: brak rezerwy dewizowych, spadek eksportu węgla tak poważny, bo o 6,5 mln. ton w porównaniu z 1956 r., że nie kompensuje go znaczny wzrost cen tego towaru; zmniejszanie się eksportu niektórych podstawowych towarów, jak drewno (z uwagi na konieczność chronienia naszego drzewostanu), cement (z uwagi na potrzeby budownictwa), tkaniny, cukier i inne artykuły, na które istnieje rosnące zapotrzebowanie wewnętrzne.

Główną myślą przewodnią tegorocznego planu importu jest zabezpieczenie importu surowców dla założonej w ro-

ku bieżącym produkcji przemysłowej, poprawa zaopatrzenia rolnictwa w nawozy oraz

uzyskanie pewnej poprawy w zaopatrzeniu ludności w artykuły importowane.

Sprawy bytowe

Z kolei premier Cyrankiewicz stawia pytanie — jakie perspektywy dla poprawy dobrobytu ludności rysuje całość przewidywań planowych i odpowiada:

Zgodnie z wielokrotnymi oświadczeniami — wyjść ponad to, co już powzięte decyzje wyznaczają w zakresie ogólnej stopy życiowej — nie jest rzeczą możliwą w roku 1957. Łączy się z tym również sprawa umów zbiorowych. Jak wiadomo, szereg związków zawodowych pertraktuje obecnie o zawarcie nowych umów, przy czym wysuwane były różne postulaty.

Rząd może poprzeć, rzecz jasna, postulaty realne — tzn. takie, na realizację których pozwala nasza sytuacja gospodarcza. Jest sprawą ważną, aby uzgodnienia między organami gospodarczymi i zarządami głównymi związków zawodowych dokonywane były w pełnym zrozumieniu tej zasady. Szereg postulatów, których spełnienie nie będzie możliwe w 1957 r. — powinny być przedmiotem rozważań w następnych latach. Rząd nie zamierza jednak w tej dziedzinie pozostać na płaszczyźnie negacji. Jeśli niemożliwe jest znaczenie jeszcze podniesienie stopy życia przez generalne zwiększenie masy towarowej i szerokie podwyżki płac — to przynajmniej starać się należy o to, by złagodzić najdotkliwsze braki i całą masę towarową postawić do dyspozycji ludności. Stąd wynikają zamierzenia rządu w sprawie mobilizacji wszystkich zapasów towarów długo zalegających. Stąd wynika decyzja już powzięta doszokowawania do popytu cen towarów niechodliwych lub niższej jakości; nie wolno dla buchalteryjnej fikcji uniknięcia straty zamrażać towarów, które mimo gorszej jakości, mogą być przez konsumenta kupione i zużytkowane. Stąd wynika również zamierzenie zwiększenia importu niektórych artykułów konsumpcyjnych tak dalece deficytowych, że ludność jest raczej gotowa płacić wysokie ceny, poszukując ich w obrocie prywatnym, czy w paczkach przychodzących z zagranicy, niż godzić się z ich całkowitym brakiem. Stworzenie warunków do rozwinięcia tego rodzaju importu powierzo-

ne zostało komisji do spraw aktywizacji obrotów zagranicznych. Wreszcie rząd jest zdecydowany zająć się konkretnie najostrzejszymi bolączkami z zakresu warunków bytowych pewnych grup ludności czy pewnych terenów. Wymienię tu jako przykład sprawę Ziemi Zachodnich, południowej Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny.

Rząd popiera i będzie popierał zdrową inicjatywę spółdzielczości, rzemiosła i handlu prywatnego, które poprzez swoją działalność winny uzupełnić te odcinki naszej gospodarki, na których rysują się braki w dziedzinie produkcji i usług. W dziedzinie gdzie dotychczas działał tylko państwowy handel wprowadził się równoległą działalność handlu spółdzielczego. Dopuścił się w szerszym niż dotychczas zakresie prywatny handel detaliczny, aby uzupełnić sieć handlu uspołecznionego i podnieść ruchliwość handlu detalicznego. Nie zamierzamy jednak dokonać tego przez ograniczenie sieci handlu uspołecznionego. Tendencje takie ujawniły się na niektórych terenach. Są one niesłuszne. Również będziemy w dalszym ciągu realizować zasadę faktycznego monopolu państwowego i spółdzielczego na skup zbóż, żywności, upraw technicznych, skór. Próbowaliśmy w tej dziedzinie skupu prywatnego, będziemy stanowczo się przeciwstawiać.

Reorganizacja administracji państwowej

W związku z przeprowadzoną reorganizacją administracji państwowej premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Dotychczasowa struktura wąsko specjalizowanych ministerstw jest sprzeczna z ogólnie uznaną potrzebą usamodzielniania terenu i dalszego rozszerzania uprawnień rad na rodowych oraz przedsiębiorstw państwowych.

Dlatego też na gruncie doświadczeń ubiegłego roku przychodzimy z propozycjami dotyczącymi dalszej reorganizacji składu rządu.

W roku ubiegłym zlikwidowano 6 ministerstw, w tym 5 gospodarczych — zlikwidowano trzy centralne zarządy, a 5 dawniej samodzielnych centralnych urzędów przekazano ministerstwu.

Zdecyzowano o ograniczeniu nadmiernej rozbudowy i poszufladowanych resortów i centralnych urzędów. Ta uszczuplająca reforma w zarządzaniu gospodarką wskazuje, że poszliśmy po słusznej drodze i dlatego proponujemy dalsze łączenie szeregu resortów. Z 10 resortów, które zamierzamy zreorganizować, pozostanie 5, a jeden ulegnie likwidacji.

Rzecz jasna, że proponowana reorganizacja i likwidacja niektórych zbędnych już dzisiaj ministerstw łączy się z koniecznością przekazywania przez ministrów szeregu uprawnień jednostkom terenowym. Chciałbym jednocześnie zastrzec się i przeciwstawić niektórym tendencjom, zmierzającym do likwidacji centralnego zarządzania gospodarką uspołecznioną i przez myśl. Potrzeba likwidacji szeregu zbędnych centralnych zarządów nie może być odskocznią do wysuwania anarchistycznych hasel negujących konieczność centralnego zarządzania wszystkimi podstawowymi dziedzinami gospodarki narodowej.

Obecne propozycje zmierzają do dalszego uproszczenia i usprawnienia kierownictwa gospodarką narodową. Przyniesie to również pewne oszczędności budżetowe. Zaczęło od przemysłu paliw i energetyki. W tej dziedzinie występują silne związki wzajemne. Konieczność budowania elektrowni w oparciu o złoża węglowe, a zwłaszcza węgla brunatnego (np. elektrownie w Turowie i Koninie), potrzeba prowadzenia jednolitej polityki paliwowej kraju, skłania mnie do przedłożenia Izbie projektu połączenia Ministerstwa Górnictwa i Węglowego, Energetyki i Centralnego Urzędu Naftowego w jeden resort Górnictwa, Paliw i Energetyki. Proponuję następujące połączenie ministerstwa hutnictwa z ministerstwem przemysłu maszynowego. Jest powszechnie wiadome, że jedną z głównych trudności hamujących rozwój przemysłu maszynowego jest sprawa zaopatrzenia. Analogicznie należy uzasadnić projekt połączenia Ministerstwa Budownic-

stwa ze swoim głównym dostawcą, który określa dziś i limituje rozwój budownictwa, z ministerstwem Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Wśród różnych poglądów wypowiedzianych na komisjach poprzedniego Sejmu i w radzie Ministrów najsluszniejszą wydaje się propozycja, żeby skup produktów rolnych był w rękach tych, którzy te produkty przetwarzają w towary rynkowe. Ministerstwem, które odbiera i przetwarza większość produktów rolnych, jak żywiec, buraki cukrowe, rośliny oleiste, jest obecnie Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, które zresztą posiada swój odrębny aparat kontraktujący. Proponuję więc połączenie tego ministerstwa z Ministerstwem Skupu w jeden resort.

Dalsza propozycja to połączenie Ministerstwa Kolei z Ministerstwem Transportu Drogowego i Lotniczego, co ułatwi koordynację polityki transportowej przez wzajemne uzupełnianie się transportu samochodowego i kolejowego i efektywniejsze wykorzystanie transportu.

Przejdę z kolei do kapitalnego — moim zdaniem — problemu, do sprawy dalszego usamodzielniania się rad narodowych i zwiększania ich bazy materialnej. W ciągu ostatnich miesięcy rząd zdecydowanie kroczy po linii systematycznego rozszerzania uprawnień rad narodowych. Przekazano pod ich zarząd instytucje gospodarki komunalnej, wiele zakładów przemysłu terenowego oraz prawie cały handel detaliczny. W tym stanie rzeczy dalsze utrzymywanie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej jako resortu kępuje działalność rad narodowych, często ją dubluje i stwarza w praktyce sytuację, w której rady narodowe nie czują się w pełni odpowiedzialne za prawidłowe, zgodne z potrzebami terenu funkcjonowanie zakładów komunalnych i przemysłowych.

Projekty ustaw o połączeniu i przekształceniu ministerstw będą wniesione przez rząd w najbliższym czasie do łaski marszałkowskiej. Obecnie proponuję, aby przewidziane do połączenia resorty obsadzić osobą jednego ministra, a Ministerstwa Gospodarki Komunalnej na okres przejściowy nie obsadzać ministrem. Gdyby Wysoka Izba przychyliła się do niniejszej propozycji mającej na celu dalsze usprawnienie i potanie aparatu zarządzania gospodarką narodową, liczba ministerstw pozostałych wyniesie 25, w tym 15 resortów gospodarczych.

Dalsze fragmenty z oświadczenia wygłoszonego w Sejmie przez prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, zamieścimy w następnym numerze.

Sytuacja gospodarcza

W sprawie naszej obecnej sytuacji gospodarczej premier J. Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Pomimo rezultatów uzyskanych wewnątrz i na zewnątrz sytuacji na progu nowego roku gospodarczego nie jest bynajmniej łatwa.

Polityka gospodarcza składa się z dwóch elementów. Pierwszy to kształtowanie bezpośrednie poziomu produkcji i regulowanie podziału dochodu narodowego. Drugim elementem szczególnie doniosłym w tej chwili jest określenie form zarządzania i planowania, tzn. ustalenie modelu gospodarczego w sposób najbardziej sprzyjający inicjatywie oddolnej a równocześnie zapewniający najsukcesowniej przekazywanie w dół zadań i bodźców planu.

Uważam za konieczne podkreślić, że koncepcje, które by zmierzały do likwidacji centralnego planowania, do dania przedsiębiorstwom całkowitej swobody zarządzania mieniem ogólnonarodowym z przejęciem natomiast ryzyka przez państwo, są nie tylko sprzeczne z założeniami ustroju socjalistycznego, ale prowadzą do zupełnie bliższych konkretnych skutków ujemnych dla stopy życiowej ludności, dla naszego ustroju gospodarczego.

Olbrzymie zadania stoją przed radami robotniczymi. W wielu przedsiębiorstwach możliwości produkcyjne nie są wykorzystane ze względów

Kto obejmie teki ministerialne?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

względem na to, że wydatnie wzrasta w tej chwili jego zakres przede wszystkim jeśli chodzi o odcinek spraw za trudnieniowych, a następnie płac.

Na ministra przemysłu chemicznego proponujemy powołać ob. Radzińskiego, dotychczasowego dyrektora najpoważniejszego centralnego zarządu, w tym resorcie — Centralnego Zarządu Przemysłu Syntezy Chemicznej, długoletniego pracownika przemysłu chemicznego, cieszącego się zarówno wśród pracowników tego resortu, wśród działaczy tego odcinka poważnym autorytetem.

Na ministra przemysłu drobnego proponujemy ob. Moskwę, dotychczasowego ministra, członka Stronnictwa Demokratycznego.

Na ministra przemysłu lekkiego proponujemy ob. Stawińskiego.

Na ministra przemysłu spożywczego, który ma objąć również i skup, proponujemy dotychczasowego wiceministra, członka ZSL, ob. Pisule.

Na ministra rolnictwa proponujemy dotychczasowego ministra, powołanego w jesieni na to stanowisko, ob. Ochaba.

Na ministra spraw wewnętrznych proponujemy ob. Wiche.

Na ministra spraw zagranicznych — ob. Rapackiego.

Na ministra sprawiedliwości proponujemy dotychczasowego generalnego prokuratora, ob. Rybickiego, w związku z przejściem ob. Wasilkowskiej do innych prac, do pracy w Sejmie, w klubie, w organizacjach społecznych.

To samo dotyczy przejścia ministra chemii ob. Rumińskiego.

Na ministra szkolnictwa wyższego proponujemy ob. Żółkiewskiego.

Na ministra zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra, ob. Barańskiego, bezpartyjnego.

Na ministra żeglugi proponujemy dotychczasowego ministra, powołanego w jesieni na to stanowisko, ob. Darskiego, bezpartyjnego. Wreszcie proponujemy ponowny wybór ministra bez teki i powierzenie tego stanowiska ob. Sztachelskiemu, który zajmuje się z ramienia rządu sprawami stosunków między kościołem i państwem, uczestniczy w komisji porozumiewawczej, mającej dla życia wewnętrznego w naszym kraju bardzo poważne zadania.

Plan i budżet

W kwestii planu i budżetu na rok 1957 premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Zasadniczymi cechami planu na rok 1957 jest:

1 takie określenie zadań wzrostu produkcji przemysłowej, z którego wynika, że produkcja przemysłowa wzrosnąć ma o 4 proc., a zatem mniej niż w latach ubiegłych.

2 Utrzymanie inwestycji państwowych na poziomie roku poprzedniego wyni-

RAFY DECENTRALIZACJI

Kiedy teatr kaliski przed paru miesiącami wstawił do swego repertuaru znaną sztukę znanego polskiego autora, przedstawiciel miejscowych czynników kulturalnych nie był zachwycony tym wyborem.

— To chcecie grać? A kto to zna? I dlaczego niemiecki autor?

Chodziło o sztukę Tadeusza Rittnera „W małym domu”. Anegdota, którą na pewno wykorzysta przyszły historyk, gdy będzie badał „problem decentralizacji życia kulturalnego w latach 1956/57”.

Na własnym podwórku

Z komenderowaniem z załogą stołecznego biurka walczyliśmy od wielu lat. Nastaje etap samodzielności, gospodarowania na własnym podwórku. Czy gospodarz daje sobie radę? Jak czuje się — „inwentarz”?

W Poznaniu decentralizacja zbiegała się z innym ważnym faktem: nadaniem miastu praw województwa. Oznaczało to zwiększenie uprawnień ale i — obowiązków. Wydział Kultury Prez. MRN stanął nagle wobec zadań, które dotychczas dźwigały na swych barkach władze wojewódzkie, a nawet ministerstwo. Przykładowo biorąc „zarządzanie” teatrami nie jest chyba tak łatwe, jak świetlicywo instruktaż. Nic więc dziwnego, że opory przejawiają zarówno opiekunowie jak i podopieczni. Jedynie Operetka pracuje już „pod auspicjami” Wydziału Kultury. Inne teatry bronią się rękami i nogami przed decentralizacją. Instytut samorządowy każe tym instytucjom trzymać się dotychczasowych opiekunów centralnych w obawie, że miejscowi okażą się jeszcze bardziej uciążliwi.

Bo istotnie, o ile możemy sobie wyobrazić protektorat Wydziału nad szkolnictwem artystycznym (średnim) lub „Estradą”, o tyle „zarządzanie” teatrami dramatycznymi przy obecnym składzie personalnym Wydziału wydaje się dość problematyczne. Chyba że wejdą do niego nowi ludzie o dużym przygotowaniu fachowym, mający pełne rozeznanie tych spraw.

Bo istotnie, o ile możemy sobie wyobrazić protektorat Wydziału nad szkolnictwem artystycznym (średnim) lub „Estradą”, o tyle „zarządzanie” teatrami dramatycznymi przy obecnym składzie personalnym Wydziału wydaje się dość problematyczne. Chyba że wejdą do niego nowi ludzie o dużym przygotowaniu fachowym, mający pełne rozeznanie tych spraw.

Duży problem „małej kultury”

Równie poważna sytuacja wytworzyła się w dziedzinie tzw. „małej kultury”: świetlic i zespołów amatorskich. Weźmy dla przykładu świetlice pracujące dotychczas w „pionie związkowym”. Mówimy „dotychczas”, bo po rozwiązaniu Woj. Rady Związków Zawodowych i pracującego w nim „zespołu kult.-oświatowego” — placówki te formalnie przeszły pod opiekę miasta, faktycznie zaś stoją w obliczu śmierci naturalnej. Zabrakło protektora, dość zasobnego w gotówkę, która szła na stroje, książki, instruk-

Jednak: „Mahomet — do góry”

W numerze 42 naszego piśma wyrażiliśmy zdziwienie, że Ministerstwo Budownictwa — chcąc przeegzaminować 170 inżynierów-architektów z Poznania z przepisów administracyjnych w zakresie budownictwa, zaważało ich wszystkich do Warszawy, nie licząc się ani z kosztami podróży, ani z niewygodami noclegowymi w stolicy.

Ponieważ złożenie takich egzaminów jest konieczne, aby inżynierowie-architekci mogli uzyskać prawa prowadzenia budowl, rzeczą najprostszą i najtańszą był przyjazd do naszego miasta specjalnej komisji z Warszawy. Opór poznańskich inżynierów przeciwko nieprzebytej decyzji Ministerstwa Budownictwa — co znalazło wyraz w naszym artykule, uwzględniła Warszawa i, jak się dowiadujemy, komisja ministerialna w niedługim czasie przybędzie do naszego miasta. — Egzaminy, zapowiedziane na 27 bm., zostały odwołane i odbędą się w terminie późniejszym. (fh)

torów. Nowy opiekun nie może dać pieniędzy bo ich nie ma, ani fachowej pomocy, z braku ludzi. Do Wydziału Kultury wpłynął szereg wniosków z zakładów pracy w sprawie likwidacji świetlic. Siłowność tych wniosków winna być zbadana drogą specjalnych lustracji, które, o ile wiemy, już się przeprowadza. Ale na to trzeba czasu. Z drugiej strony o lokale poświećciowe ubiegają się powstające tu i tam kluby różnego autoramentu. Trzeba by i tutaj stosować politykę rozważli i nie dać się zasugerować szumnymi nazwami, za którymi kryje się niewiele nowej treści. Nakazem dnia staje się likwidacja świetlic martwych oraz zamiana dobrze pracujących branżowych świetlic na ośrodki dostępne dla ogółu mieszkańców.

Pewne objawy „próżni”, (wierzymy, że chwilowe) dają się zauważyć w zakresie czytelnictwa. Księgozbiory ogniw związkowych mają być przejęte przez sieć bibliotek publicznych. Zanim to nastąpi, upłynie sporo czasu. Szkoda, że duże masy czytelników zostały oderwane od tej ciekawej i dającej duże efekty formy pracy oświatowej. Brak funduszy zmusza do kompresji etatów, wielu zamiłowanych w bibliotekarstwie ludzi przeszło więc do innej pracy.

Wspólnie szukamy rady

Nie mamy gotowej recepty na uzdrowienie wytworzonej sytuacji. Ale nikomu nie jest chyba obojętna sprawa uporządkowania spraw kultury w naszym mieście. Wydaje nam się, że wysunięcie paru postulatów natury organizacyjnej jest naszym wspólnym obowiązkiem.

● Jak już wspomnieliśmy, Wydział Kultury przejął obowiązki niektórych instytucji, nie przejmując wydatkowanych na cele kulturalne funduszy. Trzeba z całą stanowczością domagać się od władz ministerialnych ostatecznego uregulowania kwestii budżetowej.

● Wobec nowych zadań, przed którymi stoją władze miejskie, dotychczasowe kompetencje aparatu Prezydium wydają się niedostateczne. Nieodzowną wprost staje się pomoc wybitnych fachowców z odnośnych dziedzin życia kulturalnego (teatr, muzyka, plastyka, szkolnictwo), którzy by swą wiedzą zawodową wspierali decyzje pracowników Wydziału. Szlusznie na jednej z sesji MRN przewodniczący Frackowiak zwrócił uwagę na konieczność opracowania pracy Prezydium na szerokiej inicjatywie społecznej i pomocy aktywnych jednostek. Wyszukany od niedawna projekt powołania Rady Naukowo-Kulturalnej, złożonej z fachowców, należałoby jak najprędzej zrealizować.

● Za mało jest w Poznaniu obiektów na potrzeby życia kulturalnego. Jeżeli w tej chwili nie możemy sobie pozwolić na budowę nowych teatrów i kin, trzeba uczynić wszystko, by wyczerpać lokalne możliwości gospodarowania tym, co mamy na miejscu. Wiele sal po umarłych świetlicach można adaptować na cele kulturalne, czy nawet teatralne. Nie pomogą żale, że zbyt pochopnie rozzebrano budynek Komedii Muzycznej przy ul. Dąbrowskiego, który — jak się okazało — przy rozbiórce — mógł jeszcze długo służyć swoim celom. Chodzi o to, by decyzyjnie nie przemysłanymi być obecnie i w przyszłości jak najmniej. Nie stać nas na to.

● Dla uchronienia ruchu amatorskiego od stagnacji i rozpadu sięgnąć trzeba do nowych, bardziej życiowych form opieki i pomocy. Gdyby na wzór niedawno utworzonego Wielkopolskiego Tow. Miłośników Sceny powstały i inne ośrodki zainteresowań artystycznych, wiele zespołów amatorskich, które warto ratować, uchroniono by od powolnej zagłady, jak również — co jest jeszcze bardziej niebezpieczne — od niesłusznego ciągłotek w stronę złego pojętego zawodowstwa.

● Kluby inteligencji, kluby dyskusyjne, mogłyby brać na swój warsztat wiele spraw z dziedziny życia kulturalnego Poznania. Wyniki dyskusji,

przekazane w formie postulatów władzom miejskim, na pewno okazałyby się materialem ciekawym i cennym. Podobne ambicje winny przyświecać niektórym katedrom naszego Uniwersytetu.

Po instrukcjach

● I wreszcie ostatnia propozycja: Wydział Kultury musi zwiększyć swą samodzielność. Kiedy w grę wchodzi szybkość i stanowczość decyzji, kiedy konieczne staje się prowadzenie jakiejś określonej polityki kulturalnej miasta, mało celowe okazują się metody oczekiwania „na instrukcje i sugestie”. (Zapoznanie się z doświadczeniami innych wydziałów miast, np. Łodzi, mogłoby pracownikom Wydziału pomóc w znalezieniu własnych form pracy na lokalnym podwórku). Próbną wytworzoną przez brak ministerialnego opiekuna wypełnić może jedynie samodzielność, wzrost fachowości i własna inicjatywa. Jesteśmy przekonani, że tych zalet nie zabraknie ludziom, którym społeczeństwo Poznania powierzyło sprawę kultury.

Julian MIKOŁAJCZAK



„KOT DOMOWY”

Pani Glenn Dietrich z Alaski kupiła sobie za 1.000 dolarów młodą łwicę. Sąsiadom, przerażonym obecnością drapieżnika, odważna Glenn oświadczyła, że łwica zachowuje się łagodnie jak kotek...

NOTATNIK FILMOWY

CO SIĘ KRECI WE WROCŁAWIU?

Z hal zdjęciowych wrocławskiej wytwórni, sprzętu i fachowego personelu Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu korzystają będzie w r. b. około 10 ekip realizatorskich.

W tych dniach zakończono zdjęcia atelierowe i przystąpiono do udźwiękowienia reżyserowanego przez Jerzego Zarzyckiego filmu pt. „Zagubione uczucia”. Film ten zrealizowany wg scenariusza Hanzy Mortkowicz Olczakowej, jest opowieścią o dramatycznych losach kobiety, porzuconej przez męża. W końcowym stadium zdjęciowym znajduje się również film pt.: „Spotkania”, reżyser Stanisław Lenartowicz i operator Mieczysław Jahoda i według noweli Kornela Makuszyńskiego „Zuchwała paniąka”, Jarosława Iwaszkiewicza — „Stracona noc” i Stanisława Dygata — „Łotnisko”.

W najbliższych dniach w atelier wrocławskiej wytwórni rozpoczną się zdjęcia do filmu „Osmi dzień tygodnia”, według opowiadania Hłaski. Jego realizatorzy, to Aleksander Ford i operator Jerzy Lipman.

Również w br. we Wrocławiu realizowany będzie barwny film panoramiczny pt.: „Opowieść bez słów” oraz „Pęta”, „Hubalczycy” i „Kowboje z Zielonej Doliny”.

DZIECI W ROLI RECENZENTÓW

W Warszawie rozpoczął się II Międzynarodowy Konkurs Filmów Rzutkowych dla dzieci. W czasie jego trwania wyświetlonych będzie ok. 60 filmów z ogólnej liczby 130 nadesłanych z przeszło 20 krajów. Jury konkursu stanowi widownia dziecięca. Dzieci same wybiorą filmy, które najbardziej będą im się podobać, same też za decydując o przyznaniu nagród.

„TEATR I FILM”

Prawdopodobnie od kwietnia br. dwutygodnik „Teatr i Film” przeobrazi się w tygodniowe pismo pt.: „Teatr i Film”. Tygodnik ten będzie omawiał więc problematykę teatru i filmu, a także radia i telewizji.

CIĘKAWA KSIĄŻKA

Ukazała się w polskim tłumaczeniu ciekawa rozprawa Karela Reizsa pt.: „Montaż filmowy”. Książka została opracowana pod kierownictwem komitetu Brytyjskiej Akademii Filmowej. Cena 17 zł.

„MIASTO NA WZGÓRZACH”

Na ekrany naszych kin (na razie — nie w Poznaniu) wszedł nowy film oświatowy pt.: „Miasto na wzgórzach”, zrealizowany przez reż. Tadeusza Jaworskiego. Jest to poetycki reportaż o Sandomierzu, jednym z najstarszych i najbardziej malowniczo położonych naszych miasteczek. Zdjęciom towarzyszy poetycki tekst, którego autorem jest entuzjasta Sandomierza Jarosław Iwaszkiewicz.



Maskarony zdobione attyką Sukiennic Krakowskich — dzieło znakomitego architekta wrocławskiego Jana Marii Padovano.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Kwiaty z Chrusciny piękne mimo mrozu

OPOLE (PAP)

Dziś w nocy, pomimo śniegu z jednych z największych w kraju zakładów ogrodniczych w Chruscinie Nyskiej, jak codziennie, odeszły w różnych kierunkach tysiące żywych róż, bzuw i różnobarwnych goździków. Pięćdziesiąt już w tym roku partię kwiatów odesłano o świcie do stolicy. Łącznie w ciągu br. Państwowe Zakłady Ogrodnicze w Chruscinie Nyskiej, które być może słusznie zyskały sobie przydomek fabryki kwiatów, dostarczyły już na krajowy rynek przeszło 100 tys. goździków, 20 tys. róż oraz tysiące bzuw.

Z obrad III kongresu NOT

Inżynierowie — o rolnictwie

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Pracowicie upływają dni uczestnikom III Kongresu Inżynierów i Techników Polskich.

Bogaty materiał przedyskutowany został w kierowanej przez prof. mgr. inż. Nowackiego sekcji rolnictwa i produktów spożywczych. Spośród wielu poruszonych w toku dyskusji problemów zanotowałem m. in. ciekawy postulat pod adresem teoretyków, dotyczący opracowania tak zwanego „kompleksu jednorodzinnego, indywidualnego gospodarstwa rolnego”. Tego rodzaju wyzyskujących opracowań nie mamy, a przecież ten typ gospodarstwa jeszcze dość długo odgrywać będzie zasadniczą rolę w produkcji, przy czym z punktu widzenia społecznego i ekono-

micznego nie pozostaje ono w zasadniczej sprzeczności z interesami robotnika.

Zwrócono ponadto uwagę na konieczność przeprowadzenia ścisłej rejonizacji upraw, dokonania zmian w strukturze zasiewów, podniesienie plonów użytków zielonych, zaopatrzenia rolnictwa w wartościowy (niekoniecznie z importu!) materiał siewny. Stwierdzono np. że w wielu PGR-ach istnieją nie zbyt słuszna tendencja rozwiązywania problemu zbożowego przez mechaniczne zwiększanie powierzchni uprawy zbóż, co powoduje pogarszanie struktury zasiewów i prowadzi do obniżki plonów. W tym zakresie dążyć trzeba do rozszerzania upraw strączkowych, okopowych i roślin przemysłowych.

Zdrowo krytykowano prace personelu inżynieryjno-technicznego w rolnictwie, wychodząc z założenia, że dotychczasowy system pracy tego personelu w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach nie daje zadowalających rezultatów. Sprawa poradnictwa i fachowego instruktazu w gospodarstwach indywidualnych jest w ogóle zaniedbana (komentarz: województwo poznańskie nie jest tutaj wyjątkiem).

W zakresie hodowli domaga się m. in. rozbudowy sieci zakładów utylizacyjnych, co najmniej 10-krotnej rozbudowy wytwórni mączek rybnych i produkcji mączek zwierzęcych oraz drożdży pastewnych, jak również wydatnego zwiększenia produkcji nasion upraw pastewnych. Poruszano także ekonomiczną stronę problematyki — rolno-hodowlanej, wskazując np., że zarówno przed wojną jak i dziś hodowla bydła w Polsce ma gorzej niż w wielu innych krajach warunki rozwoju, gdyż stosunek cen żywea i mleka do cen pasz był i jest niezbyt korzystny, co powoduje małą

opłacalność towarowej produkcji mięsa i mleka.

A oto w telegraficznym skrócie niektóre inne postulaty wysunięte na obradach sekcji rolnej:

— **położyć kres zaniedbywaniu dochodowych upraw, np. wysokogatunkowych jarzyn (cebula, czosnek, szparagi),**

— **zmniejszyć tempo zakładania dużych sadów, a powiększyć zaopatrzenie w drzewka owocowe małych sadów przy drobnych gospodarstwach chłopskich,**

— **nastawić przemysł maszyn rolniczych na następujące wskaźniki potrzeb: 16 tys. ciągników uniwersalnych o mocy ok. 25 KM w skali rocznej i ok. 14 tys. ciągników o mocy ok. 15 KM.**

Poza tym — jak najwięcej podstawowych narzędzi i maszyn: łopat, widel, grabi, kos, sieczkarni, kosiarek, kieratów, wialni, pługów, bron itp. jeśli chodzi o traktory o mocy powyżej 50 KM — specjaliści obliczają, że rolnictwo nasze jest nasycone tymi maszynami na okres najbliższych 10 lat; — **zwrócić uwagę na właściwe dostosowanie narzędzi i maszyn do zaprzęgu konnego oraz na dobór kompletu maszyn do poszczególnych typów ciągników;**

— **pilną koniecznością jest opracowanie aktualnej i dokładnej mapy gospodarczej kraju w odpowiedniej skali, jak również zakończenie klasyfikacji gruntów i prowadzenie bieżącej ich ewidencji.**

Szczegółowe wnioski, wysunięte przez sekcję na podstawie materiałów zebranych przed kongresem oraz w toku poniedziałkowej dyskusji przekazane zostały specjalnej komisji wniosków.

K. RZEMIEŃIECKI

„Piraci” wyruszają na jeziora mazurskie

WARSZAWA (PAP)

Ile to ciekawych wspomnień i przygód przyniesie nam spływ szlakiem jezior mazurskich? Czy łódzie wykonane przez nas samych zdadzą praktyczny egzamin? Oto pytania, które nurtują już od dłuższego czasu uczestników zajęć pracowników szkoleniowej w Pałacu Młodzieży w Warszawie. Te niepokojące pytania dodają młodym entuzjastom żeglarskiego coraz większego zapału do pracy.

Na korytarzach pałacu, które służą młodym konstruktorom za stołeczny, wręcz gorący warsztat. Z dnia na dzień coraz wyraźniej zarysowują się kontury pięciu łodzi żeglarskich międzynarodowej klasy „Pirat”, a wyprawa własną flotyllą coraz bardziej jest bliższa.

Dwutygodniowa wólczeja po jeziorach mazurskich w czasie zbliżających się wakacji wynagrodzi zapewne wielokrotny trud młodym „Piratom”.



STRAJK KOLEJARZY W BUENOS AIRES

Pracownicy argentyńskich kolei żądają podwyżki płac. Na zdjęciu: patrol wojskowy na dworcu. Żaden pociąg nie odchodzi w głąb kraju...

Fot. (2) — CAF

Czy utrzymać karę śmierci w kodeksie karnym PRL?

Ogłoszony w ubiegłym roku „Projekt Kodeksu Karnego PRL” spotkał się z surową krytyką. Do wielu słusznych zarzutów, atakujących poszczególne artykuły projektu, dołączyły się jednak — moim zdaniem — i niesłuszne. Mam na myśli merytoryczną krytykę art. 23 p. l. tj. krytykę postanowienia o utrzymaniu kary śmierci w przyszłym kodeksie karnym.

Przypominam brzmienie powyższego artykułu: „Kara wyjątkowa przewidziana na czas przejściowy za najcięższe przestępstwa jest kara śmierci”.

Krytyka uderzyła zarówno w merytoryczną, jak i formalną stronę tego przepisu:

1. Kara śmierci jest anachronizmem w kierujących się zasadami humanitaryzmu społeczeństwach XX wieku; w nowym kodeksie winna być zniesiona.

Do rzeczników tego poglądu należą najcięższe autorytety nauki prawa, m. in. prof. W. Wolter i St. Ehrlich.

2. Ustawy, jeśli mają być przejrzyste, winny unikać zbędnych, dekoracyjnych sformułowań, dlatego zastrzeżenie o utrzymaniu kary śmierci jako wyjątkowej kary „na czas przejściowy” jest zbędne, a w konkretnych przypadkach mogłoby nawet budzić wątpliwości interpretacyjne.

Drugiemu zarzutowi trudno odmówić słuszności. Nie jest rzeczą ustawy stwarzanie optymistycznej wizji przyszłości, w której kara śmierci znana będzie już tylko z opowiadań. Problem wygląda tak: Czy u nas, w Polsce, sytuacja dozwala na to, by karę śmierci wykreślić z rejestru kar, przewidzianych za najcięższe przestępstwa?

Spójrzmy prawdzie w oczy: liczba przestępstw popełnianych w kraju jest bardzo wysoka. Lansowana teoria o braku podstaw dla przestępczości w kraju budującym socjalizm okazała się zwykłą, naiwną teorią.

Czy w takiej sytuacji, nacechowanej niepokojąco wysokim stanem przestępczości w Polsce (odpowiednie liczby prasa niejednokrotnie podawała), wolno obniżyć górną granicę przewidzianych sankcji karnych drogą zniesienia kary śmierci? Czy w naszej sytuacji wolno pozbawiać społeczeństwo tego środka obrony, tego czynnika odstraszenia niedoświadczonego przestępcę od popełnienia najcięższych zbrodni? Choćby nawet to odstraszenie miało miejsce w kilku, czy kilkunastu wypadkach? Uważam, że — nie wolno!

Oczywistym następstwem zniesienia kary śmierci było by zachwianie poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli. Dodajmy: poczucie własnego, osobistego bezpieczeństwa,

niezbędnemu każdemu w jego życiu, pracy, nauce.

Zwolennicy przeciwniej teoretycznej wizji przyszłości, z, zwolennicy obniżenia górnej granicy sankcji karnych w nowym kodeksie, wysuwają — na poparcie swego stanowiska — różne, poważne argumenty. Niesposób tu je wszystkie omówić. Ich słuszną tendencją generalną jest humanitaryzm, wadą — nieliczenie się z naszymi, konkretnymi, zbyt często naruszonymi warunkami współżycia społecznego.

Weźmy dla przykładu następujące dwa, najczęściej wysuwane:

1. W społeczeństwach cywilizowanych kara nie może być zemstą. Zadaniem każdej kary jest wychowanie przestępcy, zawrócenie go do drogi, przywrócenie jej społeczności. Kara śmierci tego warunku nie spełnia.

2. Na całym świecie zdarzają się omyłki sądowskie. Wyroku śmierci, opartego na błędnych dowodach, naprawić nie można. Ustawodawca, utrzymując karę śmierci, wyraża tym samym zgodę na skazanie pewnej liczby osób niewinnych względnie niesłusznie na tak wysoki wymiar kary.

W sprawie argumentu pierwszego: To, co winno być, zazwyczaj nie pokrywa się z tym, co jest. Odbicie kary w naszych więzieniach nie gwarantowało dotychczas wychowania przestępcy (inaczej skąd byśmy mieli tylu recydywistów?) Kiedy będzie gwarantować? To jest kwestia dalekiej przyszłości.

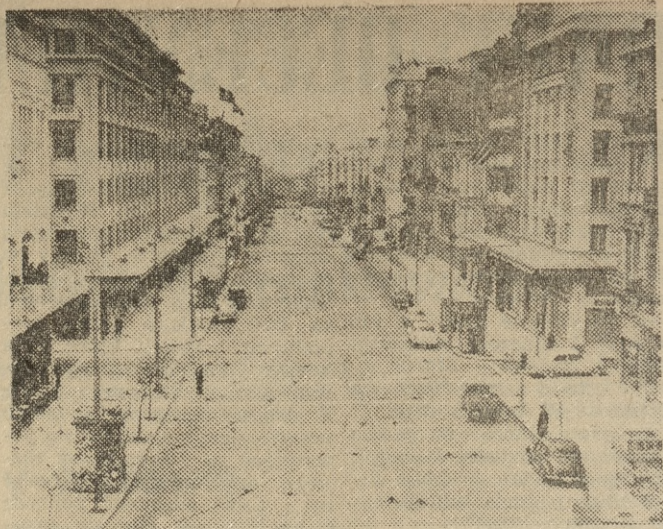
W sprawie argumentu drugiego: Czy zdarzające się, tragiczne omyłki sądowskie są rzeczywiście nie do uniknięcia? Przy dzisiejszej technice prowadzenia śledztwa i gromadzenia dowodów wyrok można oprzeć — moim zdaniem — na niezbitych dowodach. W razie jakiegokolwiek wątpliwości, czy niejasności, sąd nie wyda wyroku śmierci. Zresztą sędzia obraca się w pewnych granicach sankcji karnych, ustalonych przez ustawę i skazanie zbrodniarza na karę śmierci jest jedną z możliwych decyzji sądu, a nie narzuconą mu obligatoryjnie przez odpowiedni przepis kodeksu.

W ten sposób przestrzeganie praworządności będzie za pewnione. (s)

nom, zależnym od określonych warunków społeczno-politycznych.

Zupełne zniesienie najostrejszej sankcji, nawet za szczególnie ciężkie przestępstwa tzw. kryminalne, byłoby niczym nie usprawiedliwionym prezentem ze strony społeczeństwa na rzecz różnego rodzaju morderców, bandytów i zwyrodniałców. Wydaje się w każdym razie, że przed powzięciem ostatecznej decyzji autorzy projektu nowego kodeksu karnego winni bacznie przysłuchać się głosowi opinii publicznej, zainteresowanej w umacnianiu bezpieczeństwa, ładu i porządku w całym kraju.

Mgr Andrzej KWILECKI



GODZINNY STRAJK ANTYBRYTYJSKI W GRECJI

14 lutego w południe zamorło życie w miastach i wsiach greckich na znak solidarności z walczącą ludnością Cypru. Opustoszały ulice, zamknięto sklepy, przerwano pracę w fabrykach i biurach, wykłady i lekcje w szkołach i na uczelniach. Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne udekorowane były flagami greckimi.

Wieś Pluszkińska? Nie — Gołecin

„We wszystkich budynkach wiejskich. Czyżbyż ktoś zauważył jakąś osobliwą zgrzybiałość, belki chat były czarne i stare; wiele domów przewracało jak sity; na niektórych pozostał tylko grzebień na górze oraz żerdki po obu stronach, podobne do żeber. Zdało się, że sami gospodarze zdjęli z nich poszycie i tarce, rozumując i, rzecz prosta, słusznie, że chaty nie chronią przed deszczem, a w pogodę nawet kropla nie spadnie, więc po coż się kławić w chaty, gdy jest tyle przestrzeni w korzeniach i na wszelkiej drodze — słowem gdzie dusza zapagnie. Okna w chatkach były bez szyb, niektóre były zatkane szmatą lub siermięgą...”

(Gogol „Martwe dusze”)

Końcowy przystanek linii nr 9 w Gołecinie. Później droga wiedzie przez las. Jeszcze przejazd kolejowy i jesteśmy na miejscu. Ulica Gołecińska. Na wprost kompleks zabudowań — to Ośrodek Szkoleniowy Ministerstwa Rolnictwa. Po obu stronach drogi nadwyróżnione żebem czasu murowane domki

Bajora i kurz

Powyżej użyłem określeń „ulica” i „droga”. Byłoby to uzasadnione przed kilkoma laty, kiedy środkami wsi błękała asfaltowa szosa. Obecnie pokrywa ją gruba warstwa lepkiego błota, latem zaś — sypek piach. Przejeżdżające tędy ciężkie niosły na asfal-

tową nawierzchnię grubą warstwę błota. W efekcie pod czas odwilży i słotnych dni spod pojazdów tryskała fontanna wody i błota. Natomiast w okresie suszy każdemu przejazdowi towarzyszyły tumany gryszonego pyłu.

A co w razie pożaru?

W środku osiedla pompa. Jedyne źródło wody dla 36 mieszkających tu rodzin. Na domiar złego pompa — zdaniem tubylców — słabo „ciągnie”. Tak więc, gdy w jednym dniu trzy gospodynie urządzają pranie, całe osiedle na kilka godzin pozbawione jest wody. Najbliższy zaś rezerwuuar wodny to Rusałka, oddalona od ul. Gołecińskiej mniej więcej o kilometr. Doprawdy strach pomyśleć, co by się działo w razie pożaru.

Wprawdzie w pobliżu znajduje się stawek, ale zarośnięty, wysychający, zaniedbany. Wiosną ściekami z Ośrodka. To bajorko stanowi latem źródło nieczystości fetoru i wylegarnię komarów. Doskonale warunki do wybuchu epidemii. A przecież to nie wszystko. W ośrodku brak na przykład ustępów (projektanci nie przewidzieli!) i wiele załatwia swe potrzeby fizjologiczne, tam, gdzie im najwygodniej.

Sumsy

Mieszkanie Józefa D. Zarzysowane ściany. Sufit grozi zawaleniem. Zacieki. Nieszczelne okna i drzwi. Cementowa posadzka.

Mieszkanie Antoniego Osie wiaka. Zarzysowane mur. Dziury w ścianach. Jedną z dziur (tę na wylot) zatkano ciastem (!) i zalepiono papierem. Tynk odpada płatami.

Mieszkanie Jana Pietrzaka. W dwóch izbach o łącznej kwadraturze 28 m² mieszka 7 osób, w tym pięcioro dzieci. Wilgoć. Cementowa posadzka. Brak kałowego pieca. Dach w kształcie litery „U”. Nieszczelne okna i drzwi.

W podobnych warunkach, urągających wszelkim wymaganiom higieny mieszkają Kazimierz Plich, Stanisława Waczińska, Antoni Smela. Sytuacja pozostałych rodzin jest niewiele lepsza.

Chuligani

Wiodący przez las odcinek drogi (od pętli tramwajowej do przejazdu kolejowego) tonie wieczorem w ciemnościach. Nie omieszkaliby tego wykorzystać chuligani. Pewnego razu na tej właśnie trasie jeden z mieszkańców stracił portfel; do częstych straszków należy zaczepianie kobiet.

Trzeba dodać, że w godzinach tzw. szczytu napięcia w sieć elektryczną jest tak niska, że nie można korzystać z wielolampowych radio odbiorników.

Wieś Pluszkińska?

Tak przedstawia się „z grubsza” bilans zaniedbań. Bilans godny skąpcy na miarę Pluszkińska — jednego z bohaterów „Martwych dusz”. Ulica Gołecińska przypomina jego wioskę chociaż nie jest to położone na odludziu osiedle, lecz peryferie Poznania.

Kto ponosi winę? Niewątpliwie dyrekcja Ze-

spółu PGR Poznań. Tej instytucji podlegały wszystkie budynki mieszkalne (z wyjątkiem czterech należących do Ośrodka). Od 1950 roku za równo mieszkańcy jak i radni DRN Jeżyce bezskutecznie interweniowali w Zespole PGR w sprawie przeprowadzenia koniecznych remontów.

Od kilku tygodni nieruchomości przy ul. Gołecińskiej (poza Ośrodkiem) zostały przejęte przez Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji w Warszawie. Instytut dotąd nie zainteresował się sytuacją mieszkalców ulicy Gołecińskiej.

Mieszkańcy pomagają

Sprawą bardzo pilną, która wymaga poważniejszych funduszy jest kapitalny remont szeregu budynków. Na ten cel Instytut musi znaleźć środki finansowe.

Inne sprawy nie wymagają większych nakładów, tym bardziej, że mieszkańcy i Ośrodek deklarują gotowość pomocy. Konkretnie chodzi tu o prace przy założeniu punktów oświetleniowych osuszeniu stawku i oczyszczeniu drogi.

Na zakończenie nie pozostaje chyba nic innego jak stwierdzić, że od Instytutu, DRN — Jeżyce i Zarządu Zieleni Miejskiej należy się spodziewać podjęcia wreszcie konkretnych przedsięwzięć. Mieszkańcy ul. Gołecińskiej czekają. Od wielu lat.

Michał ŁUCZAK

Znowu „kręcą” z arrasami

(Inf. wł.)

Jak donosi „Frankfurter Allgemeine Zeitung” kanadyjski premier St. Laurent w wywiadzie udzielonym prasie kanadyjskiej oświadczył, że wiadomości jakoby znajdujące się w Quebecu od początku wojny arrasów wawelskie i inne skarby muzealne miały być wkrótce zwrócone rządowi polskiemu są „nieistotne”.

„Dyplomatyczne przedstawicielstwo polskie w Ottawie — mówił St. Laurent — od czasu do czasu zwraca się do rządu kanadyjskiego z żądaniem zwrotu tych przedmiotów sztuki, lecz rząd nasz stoi na stanowisku, że sprawa ta powinna znaleźć się przed sądem kanadyjskim, który orzeknie czy obecny rząd polski jest uprawniony do utrzymania arrasów wawelskich i innych dzieł polskiego skarbcia koronnego. Dotychczas jednak Polska do sądu kanadyjskiego się nie zwróciła”.

Wykretna ta odpowiedź premiera kanadyjskiego nie może zadowolić polskiej opinii publicznej i wywołuje zrozumiałe zdumienie. Powoływanie się na wątpliwości jurystyczne, które rzekomo powinny rozstrzygnąć sąd kanadyjski, są nieuzasadnione i nieelastyczne. Skoro rząd kanadyjski uznaje nasze przedstawicielstwo, dyplomatyczne w Kanadzie, tym samym uznaje legalność rządu polskiego, który domaga się zwrotu nieprawnie zatrzymanej w Quebecu własności narodu polskiego. (hb)

Fachowe komisje podatkowe zamiast tzw. obywatelskich

Dokonano ostatnio dalszych ważnych zmian w prawie podatkowym. Jeżeli chodzi o ustawę o zmianie dekretu o postępowaniu podatkowym z dnia 19. XI. 1956 r. (Dz. Ust. Nr 55, poz. 252), to najważniejszą zmianą zawartą w tej ustawie jest zniesienie dotychczasowych Obywatelskich Komisji Podatkowych, działających przy organach finansowych i powołanie przy tych organach na ich miejsce nowych fachowych komisji podatkowych, złożonych z płatników podatku obrotowego i dochodowego oraz działaczy gospodarczych, zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej, znających problematykę rzemiosła, handlu i usług, reprezentujących przemysł terenowy, spółdzielnie pracy, handel uspołeczniony itp.

Dotychczasowe Obywatelskie Komisje Podatkowe nie były związane przepisami dekretu o postępowaniu podatkowym i nie miały również obowiązku uzasadnienia swych postanowień.

Nowe komisje podatkowe będą orzekały o wysokości podstaw opodatkowania przy wymiarze podatków obrotowego i dochodowego dla praw wszystkich podatników oraz będą opiniowały środki prawne. W sprawach ryczałtów podatkowych komisje podatkowe również będą orzekały lub opiniowały stosownie do przepisów o tych ryczałtach.

Wszystkie sprawy, komisje będą rozpatrywały przy udziale kierownika organu finansowego i przedstawiciela właściwej organizacji samorządu gospodarczego lub zawodowego.

Przed wydaniem orzeczenia odmiennie od wniosku podatnika, komisja podatkowa będzie obowiązana wezwać podatnika celem złożenia

nia wyjaśnień ustnych lub pisemnych.

W uzasadnionych przypadkach kierownik organu finansowego będzie miał prawo sprzeciwu przeciwko orzeczeniu komisji podatkowej; sprzeciw będzie rozpatrywała komisja odwoławcza przy udziale podatnika.

Ogólnie biorąc ustawa ta jest poważnym krokiem w kierunku pogłębienia demokratyzacji, zagwarantowania praworządności i podniesienia roli samorządu gospodarczego w sprawach podatkowych.

Dobór członków tych komisji podatkowych i ich kwalifikacje fachowe niewątpliwie przyczynią się do spełnienia nałożonych zadań, do ustalania zobowiązań podatkowych każdorazowo zgodnie z rzeczywistymi obrotami i dochodami podatników.

W ten sposób przestrzeganie praworządności będzie za pewnione. (s)

Rzecz nie do wiary

Pod tym tytułem ukazał się felieton w „Prawie i Życiu”, którego fragmenty zamieszczamy, ponieważ dotyczy osoby znanej w kręgach naukowych Poznania.

„Ob. JACHOWSKI jest z zawodu księgarzem. Po wojnie był kierownikiem Spółdzielczej Księgarni Akademickiej w Poznaniu. Pewnego dnia okazało się, że ob. Jachowski jest nie ibsenowskim, ale rzeczywistym wrogiem ludu, ponieważ „przechowywał w celu rozpowszechniania i rozpowszechniał książki i wydawnictwa o treści antyradzieckiej i antykomunistycznej, propagujące rasizm i nacjonalizm oraz sanacyjne i encyklopedie propagujące faszyzmy i Polaków”.

Oskarżenie to dotyczyło książki, o której przez 8 lat pisał przysłówioną kulawą nogą się nie troszczył, uważając, że jako zabezpieczone mienie polnieckie mogą sobie z nie rozciętymi kartkami leżeć w składzie. Były tam też książki ocależone ze zbiorów profesorskich z okresu przedwojennego. I oto nagle rewizja, aresztowanie. Rzeczoznawcy dochodzą do głosu, czarno na białym wskazują na książki wrogie, które tylko przez przeoczenie nie znalazły się na stosie.

Analizując przestępczą działalność poznajskiego księgarza w UZASADNIENIU WYROKU czytamy: „Dla przykładu podać można, w jakiej mierze budując na czytającego wpływę by mogła książka „Sztuka zdobycia majątku” i wymierzył karę społecznie słuszną. W za-

ostrzegającej się walce klasowej wskazana jest jak najdalej idąca czujność, a czujność ta winna przede wszystkim charakteryzować ludowy wymiar (kary) sprawiedliwości”.

W rezultacie tej publicystycznej sentencji ob. Jachowski skazany został na 3 lata więzienia.

Przypatrzmy się teraz jednak dowodom świadczącym o przestępczej działalności poznajskiego księgarza. Wśród nich jest oczywiście i wspomniane dziełko wywrotowe o „Sztuce zdobywania majątku”. Propaguje ono... oszczędność i (o zgrozo!) loterię państwową. Niestety, wśród książek była jednak i groźniejsza literatura zasługująca na pewno na miano wroga. Pod numerem 124 listy zajętych w księgarni książek widnieje tytuł: „Pamiętniki pułku Jazdy Wołyńskiej”. No, naturalnie, to już jakiś pilśudeczek, pułkownik Karol Różycki, gloryfikuje sanację i legiony.

Przez nieuwagę nie uwzględniono jedynie malej różnicy w czasie. Książkę tę napisał istotnie p. Karol Różycki, tylko że wydano ją w roku 1831. Do drugiego wydania napisał przedmowę znany wywrotowiec — Adam Mickiewicz.

Nie dziwmy się już teraz, że „rzeczoznawcy” do wroga literatury zaliczyli również pamiętniki Daszyńskiego, określając autora niewybrednym epitetem „slugus Piłsudskiego”. Gdyby rzeczoznawcy czytali choćby gazety, wiedzieliby, że w 1947 r. odsłonięto nowy pom-

Korzyści międzynarodowe z mikrofilmów

WROCLAW. Do kilkudziesięciu krajów, między innymi Belgii, Czechosłowacji, NRD, Francji, NRF, Stanów Zjednoczonych i Węgier wysyłane są prawie codziennie wrocławskie mikrofilmy, wykonywane przez stację foto-mikrofilmową przy Bibliotece Uniwersyteckiej. Na taśmach mikrofilmowych utrwalane są treści rzadko spotykanych książek, cennych rękopisów i rycin, znajdujących się w zbiorach wrocławskiej biblioteki, a potrzebnych do pracy naukowej na uniwersytetach zagranicznych. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera, technika, majstra z branży metalowej z praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 2 we Wronkach, ul. Lipowa 5. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 17053p

6 leśniczych oraz 3 adiunktów techników na stanowisko drogomistrza i melioranta zatrudni Rejon Lasów Państwowych Stargard Szczeciński. Zgłoszenia listowne należy kierować: Rejon Lasów Państwowych, dział kadr, ul. Wojska Polskiego 9. K718

Inżyniera wzgl. technika budowlanego z dłuższą praktyką na stanowisko kierownika technicznego do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego koło Poznania przyjmie się natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd Remontów Budynków w Poznaniu, Paderewskiego 7. K888

Kierownika budowy przyjmie od dnia 1. IV. 1957 r. i 5 murarzy zarząd Dyrekcja Zespołu PGR Klenica, poczta i stacja kolejowa Klenica, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie. Reflektujemy na siły o pełnych kwalifikacjach. Warunki wynagrodzenia i zamieszkania do omówienia na miejscu. Podania z życiorysem wzgl. osobiste zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zespołu. K896

Wysokokwalifikowanego spawacza przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni Oddział Poznań, Grobla 15, pokój 005. 4565g

Modelarza zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia: Warsztaty Szkoły Zawodowej w Wągrowcu, ul. Kępińska 28. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4903g

Stolarza - czeladnika oraz ucznia przyjmie zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, pokój 36. 5303g

Ogrodnik do prowadzenia nowozałożonego sadu 10 ha i warzywnictwa 8 ha potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia do Zespołu PGR Świebodzin, ul. Zamkowa 6. K924

St. zootechnika i st. agronoma zatrudni zaraz Zespół PGR Cybina, powiat Rzepin. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze oraz kilkuletnia praktyka. Zgłoszenia osobiste. K928

2 oborowych z własnym zespołem pomocniczym - wynagrodzenie wg Uchwały Rządu nr 1027/53 - natychmiast przyjmie Zespół PGR Poznań, ul. Naramowicka 150. - Mieszkania zapewnione. K941

Pszczelarza - ogrodnika w jednej osobie oraz kucharkę - samotnych - przyjmujemy od 1 marca. Zgłoszenia pisemne lub osobiste Państw. Gospod. Hod. Zarodowej Jabłonna, pow. Leszno, stacja kol. Rydzyna, p-ta Kaczkowo. K955

Sprzątaczkę na dogodnych warunkach przyjmie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obojmem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54, narożnik Świętosławskiej. Zgłoszenia na miejscu. K959

Praca

Starsza pomoc lub panienka do prac domowych potrzebna. Poznań, Wino-grady 150 m. 4. 5438g

Malarki (plastyczki) do malowania postaci na krawcach poszukuje prywatna w wytwórni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4603g.

Drewniaków letnie wykonam solidnie w domu (możliwie z szczytem cholewek). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4609g.

Krawiec lub krawcowa potrzebna. Poznań, Świętosławskiego 9, warsztat krawiecki. 4619g

Lekarz poszukuje gospośki. Warunki dobre. Lewica, Poznań, Libelta 29, parter, od godz. 18. 4626g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Poznań, Głogowska 116, fryzjer. 4631g

Slusarz potrzebny zaraz, specjalność okucia samochodowe. Warunki do omówienia. Warsztat slusarski Kazimierz Pudłowski Poznań, Głogowska 21. 4660g

Fryzjer męski potrzebny, na stałe. Poznań, Głogowska 175. 4675g

Gospośka dochodząca szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4651g.

Pomoc domowa samodzielna, do 4 osób, dochodząca potrzebna. Poznań, Ślaska 2a. 4658g

Paniątka do dzieci na 4 godziny dziennie, dochodząca lub z noclegiem na do-brych warunkach potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4684g.

Ucznia malarskiego przyjmie. Zaleski, Poznań, Rybaki 10 m. 3. 4696g

Gospośka samodzielna szuka pracy z mieszkaniem, od 1 marca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4702g.

Fryzjerka potrzebna zaraz, lub później. Posada stała. Poznań, Wroniecka 10. 4703g

Emerytka z całkowitym utrzymaniem od rodziny potrzebna. Kaniewski, Poznań-Komandoria, ul. Miłostawska 18, trolejbusem do ul. Bnińskiej. 4705g

Pracę domową przyjmie u samotnej osoby. Poznań, Dąbrowskiego 138 m. 3. 4706g

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Borowiak, Poznań, Rynek Śródecki 17. 4716g

Dnia 25 lutego 1957 zmarła w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, nasza najdroższa, najukochańsza matka, teściowa, babunia, siostra, swagierka i ciocia, przeżywszy lat 65, sp.

z Japończyków

Maria Wilgocka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej we Wrzesni.

O bolesnej stracie zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Wrzesnia, Poznań. 5382g

Dnia 24 lutego 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Zbigniew Generowicz

W Zmarłym tracimy bardzo gorliwego i sumiennego pracownika, który do ostatniej chwili życia poświęcał niestrudzenie swe siły dla dobra służby, toteż pamięć Jego pozostanie na długo wśród nas. Z żalem serdecznym wszyscy Go żegnamy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Górczynie.

Prez. Dzieln. Rady Narodowej

Poznań - Nowe Miasto

Oddział Finansowy

Rada Oddziałowa ZZPP i S

przy Wydziale Finansowym PMRN

K1020

PROJEKTORY DŹWIĘKOWE

do wyświetlania filmów z taśmy
16 mm typ AP-11-U

w cenie zł 12 020,-

CZYTNIKI MIKROFILMOWE

do odczytywania i rzutowania
mikrofilmów z taśmy 35 mm

w cenie zł 5 052,63

oraz

wszelkiego rodzaju wyposażenie i części zamienne
do powyższych aparatów
ROZPROWADZA

Składnica Arykułów Foto- i Kinotechnicznych
Warszawa, ul. Widok 22, telefon 6-94-61, wewn. 56.

K945

UBRANKA

do I-szej Komunii św.



w wielkim wyborze
oraz **PROCHOWCE**
i **WIATROWKI**
poleca firma

Edward Michaelis
Poznań, ul. Szkolna 19
5227g

Dozorca-emeryt do wiek-szego domu potrzebny. Warunek zamiana mieszka-nia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 4717g.

Pracownik garbarski na tarczownicę (falcemazynka) potrzebny zaraz. Garbar-nia Skór Futerkowych. Środa, Niedziałkowskiego 26. 4723g

Nauka

Kursy pisania na maszy-nach organizuje Stowa-rzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 5136g

Angielskiego, włoskiego szybko ucze. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4719g.

Kupno

Maszynę do produkcji wód gazowych pilnie kupię. Oferty pisemne: "2440" Powszechna Agencja Re-kłamy - Warszawa, Po-znańska 38. K966

Proszek ścierny oraz tom szmergłowy kupuje F-ma "Korund", Zabikowo, pl. Wolności, tel. 47. 4415g

Maszynę do szycia kupię. Poznań - Ławica, Czarn-kowska 11. 4606g

Kupię masę perlową (pa-ste) zagarniacza oraz bro-katy kolorowe. Poznań, Wielka 17 m. 17 tel. 835-03 5043g

Samochód osobowy w do-brym stanie kupię. Oferty z podaniem marki, ceny: K. Snięcki, Chojnice, Świerczewskiego 40, tel. 328. 17199g

Torebki damskie, waliz-ki, teki, portfele, kagańce, obrożki, smycze itp. ku-pię. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 4622g.

Betoniarke oraz wibra-tor w dobrym stanie ku-pię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4644g.

Walce do podgrzewania par - komplet kupię. "Globus", Poznań, Główna 45, tel. 49-90 lub 629-48. 4690g

Tokarnie 3-5 m oraz o Ø 800 mm toczenia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4682g.

Pianino wysokiej jakości, w pierwszorzędny stan-pie kupię. Etowicz, Legnica, Wrocławska 7. 4713g

Maszynę do szycia dam-ska i krawiecka kupię. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. Zgłoszenia od godz. 13. 4707g

AGREST WIELKO-OWOCOWY, PO-RZECZKI CZERWONE (sadzonki 2-letnie)

KUPIMY

każdą ilość. Najmniej 300 sztuk. Oferty pi-semne "Prasa, Kra-ków, Rynek 46 dla nr K840. K967

Biuro matrymonialne i sprzedaży nieruchomości

"Fortuna"

Poznań, Strzelecka 19, poleca swoje usługi z dniem 1 marca 1957.

Całkowita dyskrecja zapewniona. 4936g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię heblarkę grubości-ową, wyrównarkę od 50-60 cm, ławy stolarskie, płyty cynkowe, ścisli stolarskie różnej wielkości. Jan Kaźmierczak, Swarzędz, stolarnia, Zapłocie 2. 4646g

Kupię barak mieszkalny dwuizbowy, składany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4718g.

Kupię ciągnik z przyczepą do dźwigni lub oddzielnie. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4728g.

Sprzedaż

Sypialnię jasną sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 57 m. 2, od godz. 17-20. 4606g

Torebki damskie, dzieciecie, torby gospodarce oraz drobna galanteria poleca: Warsztat Kaletni-czy, Poznań, Grobla 3, tel. 17-69. 4902g

Kompletne umeblowanie do 3 pokoi i kuchni sprze-dam. Gorzów, ul. 30 Stycz-nia 11 m. 10. 18867p

Sprzedam motocykl M 72, dotarty. Zgłoszenia: Do-lecka, Przytozna, pow. Skwierzyna, woj. Zielona Góra. 17059p

Urządzenie zakładu fryz-jerskiego w dobrym stanie sprzedam. St. Wiśniew-ski, Zbąszyń, 17 Stycznia 44. 18878p

Miociarnie czyszczącą, 5 q. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zenon Chojnac-ki, Paproć, 1,5 km od sta-cji kolejowej Nowy To-mysł. 17200p

Sprzedam radio 5-lampowe z adapterem 1.500 zł. Longina Jaworska, Po-znań, Zeylanda 9 m. 5. 4634g

Sprzedam radio nowe "Stolica", 2-rzędowa har-monika. Poznań, Czartoria 1 m. 8. 4636g

Samochód "Wanderer", pianino "Schröder", akor-deon 80-basowy sprzedam. Poznań, tel. 11-58, od godz. 7-15. 4638g

Samochód z taksometrem z powodu likwidacji sprze-dam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 nr 4647g.

Sprzedam 22 śruby do pras stolarskiej. S. Szczę-sny, Śrem, Wawrzyniaka 2, tel. 378. 4650g

Kupon gabaryny oraz kupon granatowy na kos-tium korzystnie sprze-dam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 nr 4655g.

Fortepian markowy, krót-ki sprzedam. Wiadomości: Poznań, tel. 40-85. 4665g

Motocykl "BMW" 600 cm z przyczepą, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 65, m. 4. 4694g

Fortepian sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4697g.

Piec kaflowy pokojowy, do rozbiórki sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4701g.

Przewieźnemu Du-chowństwu, Krew-nym, Kolegom, Dele-gacji, Współpracowni-kom, Lokatorom, Chó-rowi, Wszystkim, któ-ry wzięli udział w po-grzebie mojego męża, sp.

Dnia 25 lutego 1957 zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babcia, sp.

z Kalinowskich

Wanda Marczevska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 marca br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, zięćowie i wnuczka

Poznań, Chicago, Warszawa, Częstochowa, Wrocław. 5461g

"ŚWIAT i POLSKA"

Tygodnik poświęcony sprawom międzynarodowym

- Miejsce i rola Polski w świecie — Przeglądy sytuacji politycznej — Korespondencje własne z najważniejszych krajów — Sprawy gospodarcze i kulturalne zagranicą — Międzynarodowy ruch robotniczy.
- Reportaże — felietony — satyra.
- Pismo bogato ilustrowane wychodzi przy udziale wybitnych publicystów krajowych i zagranicznych.
- Cena numeru 2 zł. Prenumerata miesięczna zł 8,—, kwartalna zł 24,—.
- Adres redakcji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 37.
- Telefony: 8-65-18, 8-65-37, 21-48-89.

Pierwszy numer ukaze się w sprzedaży kioskowej z począt-kiem marca br. K926

Uwaga — Użytkownicy silników elektrycznych!

PRZYJMUJEMY DO PRZEWIJANIA

SILNIKI ELEKTRYCZNE

wszelkich typów o mocy do 2 kW.

wykonujemy z własnego materiału.

Cena w granicach od 300 do 700 zł.

Zlecenia prosimy kierować na adres:

Zakłady Wytwórcze Aparatury Teatralnej i Sygnalizacyjnej

w Kozuchowie, ul. Fabryczna nr 1-3, woj. Zielona Góra, stacja kol. Kozuchów, telefon 229, 386.

K957

Nieruchomości

Wille, domki, domy do kupna poszukuje. Pośred-nictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 4834g

Dom jednorodzinny, wol-ny, z ogrodem ca 2 morgi w mieście powiatowym kupię. Szymaniak, Nowy Tomysł, pl. Niepodległo-sci 20. 16873p

Półowę domu piętrowe-go z ogrodem (w mieście) sprzedam tanio 45 000 zł. Otręba, Jarocin, Kiliński-go 2. 16960p

Wille jednorodzinna, wol-na 270 000 zł, domek jed-norodzinny, wolny 110 000 zł, parcele 600 m² 20 000 zł, parcele 1157 m², opłotowa-na, zadzwonią 35 000 zł oraz wielki wybór kamie-ni poleca - poszukuje: Metelski, Poznań, Czer-wonej Armii 23. 5102g

Domek czteropokojowy z piekarnią, sprzedają pie-czywa, obszar morgowy, cały wolny, okolica Ko-ściana, 195 000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzier-żyńskiego 105. 4672g

Gospodarstwa dziesięcio-nektarowe, blisko Pozna-nia, połowa sedu 235 000 zł, siedemnastonektarowe, 20 km od Poznania, blisko stacji kolejowej 250 000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Po-znań, Dzierżyńskiego 105, telefon 654-87. 4752g

Sprzedam dom piętrowy ze sklepem, spichrzami piętrowymi, oborami, sta-jniami oraz ogrodem w Raszkowie, pow. Ostrow. Wiadomości: Zygmunt Sa-piński, Zagórze Śląskie, pow. Wałbrzych. 17201p

Sprzedam parcelę 6400 m² w Naramowiecach. Sob-czak, Międzybóże, 17 Stycz-nia 55. 17059p

Kamieniec nowoczesny ze składami centrum Pozna-nia, idealna połowa 320 tys. zł lub 1/4 część. Will-ke piętrowa, składem, o-grodem Poznań 100 000 zł. Dom - pokój kuchnia, 6-morgowy sadem, przy Poznań 70 000 zł. Parcele 1000 m² (Ostroróg) 95 tys. zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4618g

Gospodarstwo 8 ha, 4 po-koje z kuchnią, sala, skład, ogród zadzwoniły, 2 morgi, blisko Poznania spiesznie sprzedam. Irena Zygmunt, Trzask, pow. Środa, stacja kol. Paczko-wo. 4620g

Sprzedam 1/2 wili jedno-rodzinnej wraz z garażem na Osiedlu Warszawskim. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4621g.

Parcelę pod budowę, względnie ogrodnictwo, z dogodnym dojazdem (Sta-roleka Wielka) sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 4627g.

Nieruchomości przemysło-wą w śródmieściu Pozna-nia z parcelą budowlaną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 4635g.

Sprzedam 22 ha ziemi or-nej koło Wągrowca. Wiś-niewski, Poznań, Gwardii Ludowej 57 m. 5. 4637g

Matrymonialne

Kawaler po trzydziestce, rolnik, bez nałogów, z go-tówką pozna pannę do lat 33, właścicielkę gospodar-stwa, w celu matrymonial-nym. Fotografie mile wi-dziane, dyskretnie zapew-niona. Oferty Biuro Ogo-szeń, Świerczewskiego 3 dla 4512g.

Panna wierząca pozna pa-ną z wykształceniem od 30 do 40 lat. Wdowiec nie-wykluczony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 4523g.

Panna przystojna inteli-gentna na stanowisku, po-siadająca własne mieszka-nie, pozna pana solidnego do lat 45, w celu matry-monialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 4559g.

Kawaler lat 28, inteligent-ny, ze średnim wykształ-ceniem, pozna z braku znajomości miłą, sympatyczną panią do lat 28, ze średnim wykształceniem, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4607g.

Panna po trzydziestce, re-ligijna i gospodarna, po-siadająca domek i 1 ha o-grodu przy Poznaniu, za-pozna pana o dobrym cha-akterze do lat 45. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 4659g.

Panna z własnym mieszkaniem pozna pana po 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4679g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 9. Telefony: centrala 611-21 (dla wszystkich działów), dział infor-macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re-dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-4; drukarnia (mocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego, nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-wiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po-znaniu. K-12

Jeden za wszystkich?

Zupełnie przypadkowo zdarzyło mi się rozmawiać o naszym handlu z jednym z Czytelników „Głosu” — p. Stefana Głowackim. Zrozumiałe, że skoro już poruszyliśmy ten niewdzięczny temat, nie można było pominąć milcze-

niem wszelkich niedociągnięć resortu, którym w starożytności opiekował się. Nie z naszej winy, Merkury — bóg kupców i... złodziei. I wtedy mój rozmówca stwierdził:

— Moim zdaniem niesłusznie są przepisy, w myśl których za manko odpowiada wyłącznie kierownik sklepu. Sądzę, że pewne innowacje w tym zakresie wpłynęłyby dodatnio na rozwój handlu.

To ostatnie stwierdzenie ma swój ciężar gatunkowy, warto więc szerzej rozpatrzyć mankową kwestię. Na wstępie przypomnijmy status quo. Otóż kierownik sklepu MHD czy PSS tylko wtedy nie odpowiada za brak towaru lub gotówki, jeśli udowodni się winę sprzedawców. Inaczej mówiąc rzecz sprowadza się do tego, że nieuczciwego ekspedienta trzeba przysądzić in flagranti. W praktyce jest to prawie niemożliwe, wobec czego zawsze jedna osoba — kierownik — odpowiada za pracę kilku osób. Rezultat?

Personel danej placówki nie jest zainteresowany mankowymi tarapatami (brak przecież bodźca do uczciwej pracy), dzięki czemu kombinatorzy mają szerokie pole do popisu.

Kierownik sklepu posiada wprawdzie prawo doboru współpracowników, ale przywilej ten nie daje całkowitej gwarancji zaangażowania uczciwych sprzedawców. Chyba że kierownik otoczy się ludźmi, z którymi zjadł przysięgiową beczkę soli. I tu właśnie kryje się pewne niebezpieczeństwo szczególnie groźne w obecnym okresie. Niedawno donosiliśmy, że kierownicy sklepów niejednokrotnie krzywo patrzą na skierowanych do pracy w handlu byłych praco-

wników administracji. Wybierają i przebijają. Jednocześnie Oddział Zatrudnienia otrzymuje od nich listy kandydatów wyszukanych na własną rękę.

Któż nam zareczy, że istotnie wielu zwolnionych z administracji nie nadaje się do handlu, a ci których proponują kierownicy mają w tym kierunku „smykałkę”? Może to rzeczywiście prawda, a może w ten sposób przywilej doboru wykorzystuje się do nieuczciwych machinacji — faworyzowania znajomych?

Nie ulega chyba wątpliwości, że problem odpowiedzialności za manko trzeba rozwiązać inaczej. Można np. ustalić, że manko pokrywają wszyscy pracownicy w równym mierze lub proporcjonalnie do wysokości uposażenia. Albo inna propozycja: 50 proc. płaci kierownik, a 50 — pozostali pracownicy.

Co na to „specie” od handlu? (ak)

W nowej szacie

Zlikwidowany został sklep artykułów artystyczno-graficznych, prowadzony przez Dom Książki przy ul. Armii Czerwonej — 77. Obecnie w lokalu tym przeprowadza się remont. Po jego zakończeniu znajdzie tam pomieszczenie Wojewódzka Księgarnia Rolnicza, ściślej mówiąc, księgarnia poszerzy się o ten — lokal, przylegający do jej pomieszczeń.

Będzie tu uruchomiony z końcem lutego br. osobny dział literatury pięknej, a w dalszej przyszłości także i dział muzyczny. Zasadniczy kierunek dawnej księgarni — sprzedaż i wysyłka dla terytorium województwa i miasta książek oraz podręczników o tematyce rolnej nie ulegnie zmianie. (San)

Towar leży, a PSS... śpi

Władysław Górski z Nivki prowadził od 1955 r. punkt sprzedaży artykułów spożywczych PSS. W końcu listopada ub. roku wypowiedział umowę, prosząc jednocześnie o przeprowadzenie inwentury i zabranie z dniem 1 stycznia br. towaru. Zarząd PSS w Puszczkowie przychylił się do jej prośby, lecz nie wyraził zgody na oddanie „lokalu handlowego”. Zażądał (i) on jednocześnie „należitego przechowania towaru do czasu zdania go innej osobie”.

Jak się okazuje, omawiany „lokal handlowy” jest pokojem w domu jednorodzinnym męża ob. Górskiej, nie podlegającym przymusowej gospodarce lokalowej i będący wraz z 4 ha ziemi gospodarstwem rolnym. W piśmie swym z dnia 8 grudnia ub. roku powołuje się ponadto PSS na dotychczasową umowę, gdy tymczasem nie ubezpieczyła ona nawet, mimo umowy, punktu od kradzieży. Świadczy o tym pismo dyrektora PZU w Poznaniu.

Obecnie sytuacja wygląda następująco: Towar leży od przeszło półtora miesiąca w mieszkaniu ob. Górskiej, a z PSS nie zjawił się dotąd nikt celem przeprowadzenia inwentury. (t)

Wypada zadać zarządowi PSS w Puszczkowie pytania: Dlaczego nikt nie odbiera zmagazynowanego w mieszkaniu ob. Górskiej towaru, kto będzie płacił za jego zniszczenie, dlaczego PSS nie dotrzymało warunków umowy i dlaczego dysponuje samowolnie prywatnym mieszkaniem, do którego nie ma prawa? (V)

Informujemy...

Kierownictwo Klubu Instruktorów Harcerskich zawiadamia, że zamiast spotkania przewidzianego na 28 bm. w MDK odbędzie się odczyt prof. dr. Kwiatka pt. „Czy moje dziecko powinno należeć do harcerstwa?”. Po odczycie przewidziana jest dyskusja. Odczyt, organizowany przez TWP odbędzie się w czwartek 28 bm. w sali nr 17 UAM przy ul. Stalingradzkiej 1.

Poznański Klub Dyskusyjny organizuje, dziś o godzinie 18 w sali TPPR ul. Ratajczaka 37 I ptr. — zebranie dyskusyjne, które zapoczątkuje prof. dr. Józef Rżóska referatem pt.: „Współczesne zagadnienia gospodarcze Polski” (próba rozwiązań)”. *

Wieczór słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów Studium Muzycznego Spółdzielni Muzyków-Pedagogów z klas śpiewu solowego — prof. Mariana Mikołajewskiego i z klasy fortepianu — prof. Floriana Ponieckiego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w Klubie MPIK przy ulicy Ratajczaka (I piętro). Wprowadzenie i słowo wstępne: Włodzisław Smielowski. Wstęp wolny za zaproszeniami, które można odebrać w Klubie. (s)

Znowu na... zielono

Wczoraj ukazał się pierwszy... zielony tramwaj. Zielony, to znaczy przemalowany na nowy... dawny kolor. Ta wiosenna „nowalijka” obsługuje linię nr 4 w składzie: wóz motorowy i przyczepka. Z czasem wszystkie tramwaje zostaną znowu przemalowane na kolor zielony. Ponieważ zieloni oznaczają nadzieję — sądzimy, że w ramach różnych reorganizacji nie przyjdzie już nikomu do głowy przemalowywać znowu wszystkie tramwaje na — dajmy na to — niebiesko. (Zet)

Kobieta z temperamentem



Tak mówią o Zofii Jamry wielbiciele jej aktorskiego talentu. Można się o tym przekonać, oglądając estradowy montaż piosenki i satyry, wystawiany przez poznańską Komedie Muzyczną. Poza „Karnawałowymi igraszkami” chętnie widzielibyśmy Zofię Jamry w jakiejś komedii lub w programie Teatru Satyry. Fot. Zb. Zielenacki

nie PODOBA mi...

Wracasz do domu wieczorem czysty, że masz po drodze sklep nocny, w którym kupisz to, czego w ciągu dnia kupić zapomniaws.

A figo! Właśnie, że nie kupisz, bo taki na przykład sklep nocny na narożniku ulic Jarochowskiego i Hetmańskiej systematycznie około godz. 20 nie ma już chleba.

Przepraszam szanowne MHD, ale po co nam taki nocny sklep, w którym nie możemy zapoznać się w podstawowe artykuły.

A w ogóle co to znaczy nocny sklep, który się zamyka już o godz. 21? (s)

Ostatnio, wracając z pewnej zabawy, zmuszeni byliśmy (ja i gro no przyjaciół) do zorganizowania zabawy... ulicznej. Polegała ona na tym, że jeden z nas na widok każdego nadjeżdżającego samochodu podnosił rękę, pozostali zaś organizowali błyskawicznego totka: primo — czy to jest prywatny wóz czy taksówka; secundo — jeśli tak sówka, to czy będzie wolna?

A przecież tego rodzaju klopotów można by uniknąć przez wydanie nakazu załatwiania w taksówkach odpowiednich lampki, oświetlających licznik. Oczywiście, tylko wówczas, gdy dorożka nie jest zajęta. Ale podjęcie takiej decyzji jest widać nad siły Wydziału Komunikacyjnego, jako że mija akurat piąta rocznica od daty, kiedy to wzięliśmy na warsztat ów problemik. (pż)

Kronika wypadków

Przejęciowie przymrozki sprawili, że właściciele grzeźników znowu sięgnęli po nie, by ogrzać chłodem nie pomieszczenia. Niestety, nie zawsze pamiętają oni o zachowaniu pełnego bezpieczeństwa. Wczoraj np. Straż Pożarną oddziału IV i V wezwano do Politechniki Poznańskiej przy Rynku Wildeckim, gdzie na skutek spiecia w grzejniku elektrycznym zapaliła się portiernia. Drewniany baranek portierni spłonął.

W godzinach popołudniowych przechodniów centrum miasta zaintrygowały pędzące „co sili” ulicami trzy wozy Straży Pożarnej. Czyżby gdzieś poważny pożar? Samochody jechały w kierunku Państw. Wytwórni Papierosów. Były to jednak tylko ćwiczenia, dla wykazania gotowości bojowej naszych strażaków.

Bogaty dzień miało wczoraj po-

Na marginesie

ożywionej dyskusji wokół sprawy dożywiania piłkarzy



Najpewniejsze wyjście: śniadaniówki!

Ryszard Koneczny



W pogoni za punktami nie zapominajmy wychowywać!

Na boiska wybiegną niebawem sportowcy najbardziej popularnej dyscypliny sportowej — piłki nożnej. Wiemy, że w ostatnim sezonie na boiskach Wielkopolski działo się często niedobrze, a nawet wręcz źle, tak iż musiano o kresowo zamykać boiska sportowe dla organizowania imprez.

Sędzia kłopotliwy... sędzia patalog! — to zwykle pierwsze sygnały niezadowolonych z orzeczeń arbitra kibiców, którym w sukurs najczęściej przychodzi grupa chuliganów. Z końcowym gwizdkiem zgraja niezadowolonych wpada na boisko i — awantura gotowa. Jakże jednak mało jest osób, które usiłują przeskoczyć chuliganom w wymierzeniu „sprawiedliwości” sędziemu!

Jakie są przyczyny tych wybryków? Gdzie tkwi ich źródło?

Wyda się, że działacze zaabsorbowani „robotą sportową” w pogoni za punktami zapominają zupełnie (nie wszyscy) o pracy wychowawczej wśród młodzieży. Powinni ją zresztą prowadzić wszyscy do tego powołani, poza domem rodzicielskim i szkołą, organizacje sportowe, związki zawodowe, organizacje harcerskie i inne.

Sezon mamy za pasem. Nie tylko wśród piłkarzy trzeba by wszcząć akcję pouczającą.

Warta — Polonia w czwartek

W czwartek o godz. 15.30 odbędzie się na Stadionie Warty im. 22 Lipca towarzyskie spotkanie pomiędzy jedenastką „Zielonych” a Polonią z Główniej (dawniej Stal — Pomeń). Na zawodach obecny będzie, zaangażowany przez KS Wartę, węgierski trener piłkarski. (x)

Półgłosem

Siedziba reaktywowanego Polskiego Związku Hokeja na Tra- wie ma zostać Poznań, gdzie w 1926 związek ten utworzono. Byłoby to jeden z nielicznych związków, który miałby swoją siedzibę poza stolicą.

Piłkarska jedenastka Warty ma zostać wzmocniona nowym na bytkiem w linii ataku. Kogo pozyskała „Zieloni”, na razie nie wiadomo. Zresztą do rozpoczęcia mistrzostw (31 marca br.) jest jeszcze nieco czasu.

Na stanowisko bramkarza pierwszoligowej jedenastki poznańskiego Lecha na wrocław jeden z „marnotrawnych synów” — wypróbowany w licznych bojach międzynarodowych. Na razie zwiększa nie zdradzi, gdyż sprawa jest w toku. Kto jest domyslny, może odgadnąć. Jak widać — „gieldy” piłkarskie są bardzo aktywne. (tp)

znaskie Pogotowie Ratunkowe. Lekarza wezwano między innymi do braci 14-letniego Jerzego i 15-letniego Waldemara Brzostowiczów zają, przy ul. Kopanina 69, m. 1, którzy ulegli poparzeniu fosforem. Przewieziono ich do szpitala im. Strusia.

Prawdopodobnie w celach samobójczych szesnastoletnia Halina Dziurzyńska, zam. przy ul. Kasprzaka 4a, m. 8 wypili jodynę. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala.

W Skórzewie, w nie ustalonych bliżej okolicznościach wóz należący do Piotra Lipkę, Poznańskowian doznał złamania żeber.

Ogólnych obrażeń na skutek wypadku z drabiny doznał H. Wisniewski z Wielkiej Wsi koło Staszowa, która zawieszona po Stogowie przewieziono do szpitala w Poznaniu. (za)

Podstawową przyczyną zła jest w wielu wypadkach prowadzenie niewłaściwej pracy w sekcjach czy klubach. Dopuszcza się nieradko do gry zawodników niezdyscyplinowanych. Brak jest wysiłków i odpowiedzialnej stanowczości w zwalczaniu szowinizmu nie tylko wśród członków klubu i kibiców, ale nawet w gronie porządkowych. Nie wpuszczamy na stadiony i boiska znanych awanturników!

Zbliżające się walki w poszczególnych klasach będą — jak zwykle — zacięte. Powinniśmy jednak wpłynąć, by prowadzone były w sportowej atmosferze, nawet gdyby się zdarzyło, że sędzia nie stoi na wysokości zadania. Od postawy działaczy i zawodników zależeć będzie przede wszystkim spokój na boiskach.

Na naszych boiskach nie ma miejsca dla awanturników. Nie mogą się powtórzyć wypadki, których świadkami byliśmy w ubiegłym roku. (tp)

„Co robić, kiedy oni mnie nie słuchają?”

Tak powiedział Haukvic — trener naszej reprezentacji w hokeju na lodzie — przebywającej na mistrzostwach świata w stolicy Związku Radzieckiego na pytanie jednego z dziennikarzy, o przyczynach słabej gry polskich hokeistów. Taką drużyną na prawdę nie można kierować. Grają na lodowisku wręcz inaczej niż ich instruuje.

Sportowcy polscy, a także kierownictwo turnieju, spodziewało się bardziej skutecznej gry ze strony naszych reprezentantów. Hokej polski ma przecież piękne tradycje. Liczono się z zajęciem przez Polaków czwartego miejsca w turnieju. Po niefortunnej porażce z Finlandią (3:5) i spodziewanej przegranej z bardzo silną obecnie drużyną kraju „trzech koron” — Szwecją 3:8, wszystko zależęć będzie od postawy naszych zawodników w ostatnich czterech spotkaniach.

W meczu ze Szwecją Polacy wytrzymali tylko dwie tercje. Przy stanie 3:5, w terczie trzeciej, wyszli już w pełni kondycyjne braki naszego zespołu i ulegliśmy zdecydowanie gościom skandynawskim, jednym z pretendentów do mistrzowskiego tytułu.

W ogóle opinia o poziomie i grze naszych hokeistów nie jest pocieszająca.

Dwa mecze mogą jeszcze przynieść nam upragnione punkty. (Najbliższe spotkanie z Japonią oraz z Austrią). W pojedynkach z ZSRR i CSR wszystko zależeć będzie od tego, ile razy nasz bramkarz zmuszony będzie wyciągać krążek z siatki. (tp)

Prosna Hamburg 16:4

Surowymi egzaminatorami okazali się bokserzy Prosny dla reprezentacji Hamburga, pokonując ją w stosunku 16:4.

Młodzi bokserzy niemieccy, którzy mocno „czuli w kościach” warszawskie spotkanie, walczyli z wyjątkowym kompleksem. Z drugiej strony pięściarze Prosny byli zawodnikami bardziej dojrzałymi i przewyższali Niemców nie tylko pod względem technicznym, lecz co najważniejsze, siłą ciosu. Spowodowało to, że pięć pojedynków kalifornizacji rozstrzygnęli przed czasem (Krysiak, Nowaczyk, Obala, Gościński i Kołodziejewski).

Najlepszym pięściarzem meczu był doskonały technik Grzelak. Z drużyną Niemców wyróżnił się jedynie młody Friedrich oraz mimo porażki przez tko. w III starciu z Gościńskim, Bonnego. (O)

ZE ŚWIATA

W rozgrywkach piłkarskich o Puchar Środkowej Europy, które rozpoczyna się w dniu 30 marca br. — weźmą udział drużyny: Czechosłowacji, Węgry i Jugosławii. Walczyć będą po dwa zespoły z każdego państwa. Zrezygnowały z udziału w turnieju — Austria i Jugosławia.

Gimnastyczne spotkanie reprezentacji wojskowych: Czechosłowacji i Polski, zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 339:45 — 330:70 pkt.

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — godz. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — nieczynny; LALKI I AKTORA — g. 11 „Baśń o pięknej Paryszadzie”.

Kina

APOLLO — godz. 10-20 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, 18 lat); BAŁTYK — g. 10, 12 i 14 „Wypadek na ulicy” (bulg., g. 16-20 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc.); MUZA — godz. 10-20 „Berliński romans” (NRD); RIALTO — godz. 10-20 „Droga na scenę” (radz.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF); WARTA — g. 10-13 „Spotkanie w Londynie”, g. 16 i 18 „Mały uciekinier”; HUTNIK — g. 18 „Czerwone i czarne” (franc., 18 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Tajemnica wiecznej nocy” (radz.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Ja i mój dziadek” (węg., 7 lat); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Jamajka”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — muzyka ludowa; 15.30 — aud. dla dzieci starszych; 16.05 — Schubert: uwertura do sztuki Hoffmanna; 16.15 — muzyka rozrywkowa; 16.45 — „1000-lecie Wieliczki” — pog.; 17 — kącik speakera; 17.25 — nasza szkolna kronika; 17.50 — aud. dla kobiet; 18.10 — śpiewa chór mieszany „Harmonia”; 18.55 — muzyka i aktualność; 19 — aud. z cyklu „Wieczorynki”; 19.50 — wiązanka melodii rozrywkowych; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — muzyka taneczna; 21 — koncert chopinowski, 21.30 pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.55 — gra orkiestra taneczna PR; 22.30 — koncert symfoniczny.

Wiadomości: 5, 6, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20, 23.50.

Dyżury pełnia:

Państwowy Szpital Kliniczny im. Święcieckiego (chirurgia i interna) al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17. Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Lampego 2 i Główna 53. Poradnia: Przeciwalkoholowa (al. Marcinkowskiego) — czynna w dni powszednie od g. 8-20.